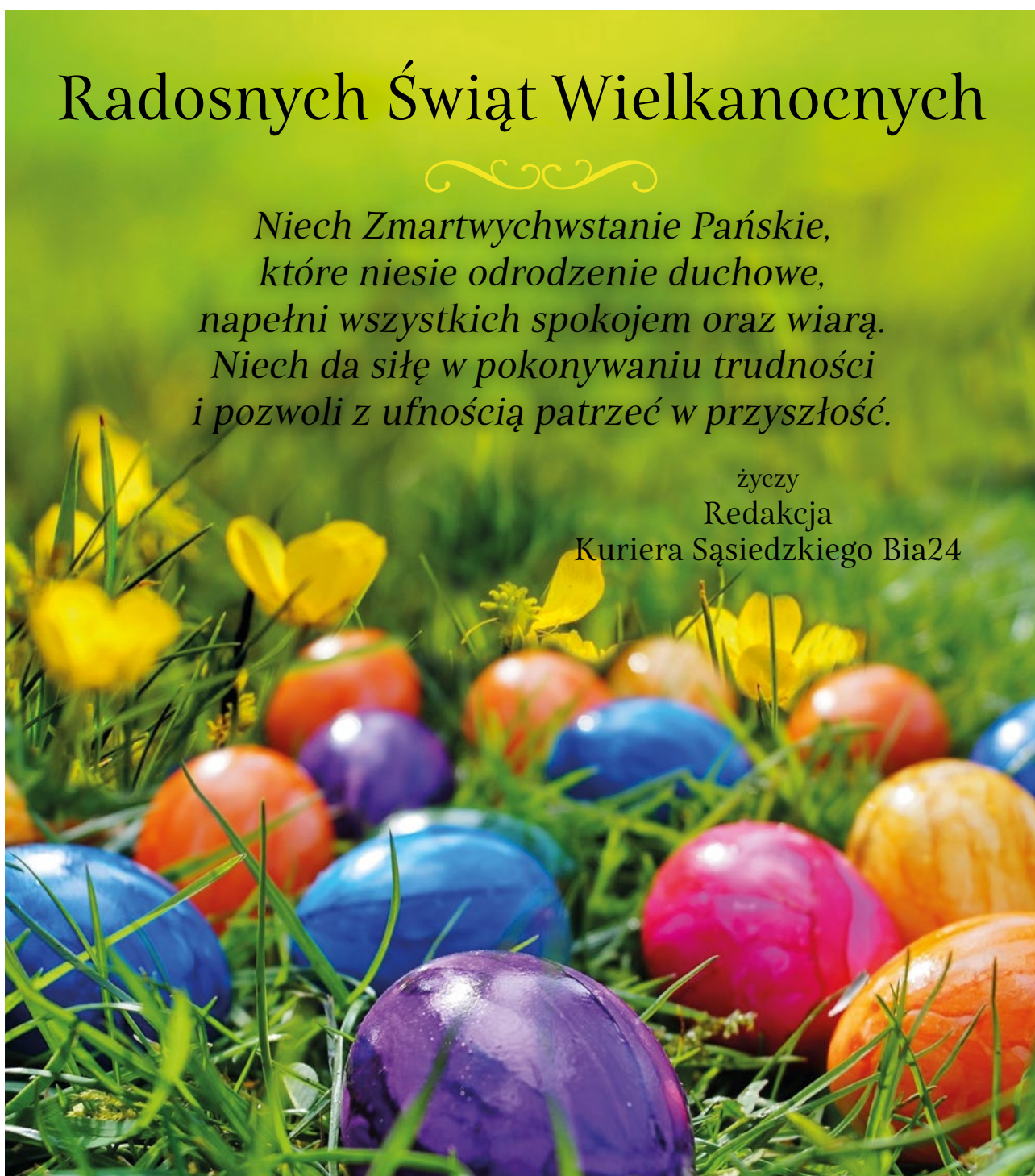


Radosnych Świąt Wielkanocnych

*Niech Zmartwychwstanie Pańskie,
które niesie odrodzenie duchowe,
napełni wszystkich spokojem oraz wiarą.
Niech da siłę w pokonywaniu trudności
i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.*

życzy
Redakcja
Kuriera Sąsiedzkiego Bia24



„POCZUŁAM, ŻE DAM RADE”

Fundacja „Pomóż Im” przez 365 dni w roku wspiera chore dzieci i ich rodziny.

Jestem mamą Zbysia. Mam na imię Agnieszka. 6 marca 2020 r., dwa tygodnie przed planowanym terminem, urodziłam małego, pięknego chłopca, który jest moim trzecim dzieckiem. Dowiedziałam się wtedy, że mój synek ma rozszczep podniebienia.

Pani doktor zasugerowała nam, abyśmy zgłosili się pod opiekę Białostockiego Hospicjum dla Dzieci. Otrzymaliśmy fachową pomoc, wsparcie i opiekę. Od tej pory wiedziałam, że gdyby coś niepokojącego zaczęło się nagle dziać ze Zbyszkiem, to nie będę z tym sama. Bardzo dużo nauczyłam się od pielęgniarek z hospicjum.

To one cierpliwie mi tłumaczyły, krok po kroku, co i jak mam robić. Poczułam, że dam radę. Gdy Zbysio leżał w szpitalu pod respiratorem i dzielnie walczył o swoje małe, kruche życie, postanowiliśmy zrobić mu niespodziankę. Naszego maluszka nie było w domu przez ponad miesiąc, a my pod jego nieobecność zaczęliśmy robić generalny remont całego mieszkania. Było to możliwe dzięki pozyskanym przez Fundację „Pomóż Im” darczyńcom. Możemy teraz mieszkać w komfortowych warunkach, przystosowanych do potrzeb naszego ciężko chorego synka.

Czy mnie poznasz, synku?

Przyznaję, że martwiłam się, czy Zbyszek po tak długim pobyciu na intensywnej terapii będzie jeszcze pamiętał, że to ja jestem jego mamą. W związku z pandemią był zakaz odwiedzin w szpitalach. Zdarzało się, że raz w tygodniu udało się nam wejść na 5 minut. I tyle nam musiało wystarczyć. Mogliśmy tylko popatrzeć. O wzięciu dziecka na ręce i przytuleniu go nie było nawet mowy. To była prawdziwa tęsknota.

Nigdy nie udało mi się Zbysia karmić piersią. Od urodzenia zawsze był karmiony przez sondę, a obecnie ma już gastrostomię. No i doszła jeszcze tracheotomia. Często bardzo się stresowałam tym, co będzie dalej ze Zbyszkiem, bo coraz bardziej uświadamiałam sobie, jak bardzo jest chory. Jednak wiedziałam, że jest silnym chłopcem, który chce żyć. Zbysio do tej pory śpi w nocy obok mnie. Dzięki temu jestem spokojniejsza, gdyż wiem, iż przez cały czas mam go na oku. Można powiedzieć, że czuwać nad jego snem.

Zbysio nas zmienia

Gdyby ktoś mnie zapytał, czy przyzwyczaiłam się do tej trudnej sytuacji związanej z ciężkim stanem zdrowia Zbyszka, odpowiedziałabym szczerze, że nie. Nie jestem w stanie się do tego przyzwyczaić. Nigdy do końca nie zaakceptowałam choroby syna. I nie wyobrażam sobie, żeby miało zabraknąć wśród nas Zbyszka. Jestem pewna, że po coś pojawił się właśnie w naszej rodzinie. Wszyscy bardzo go kochamy. Zbyszek powoli zmienia nas wszystkich.

Agnieszka

SZCZEGÓLNA MISJA FUNDACJI „POMÓŻ IM”

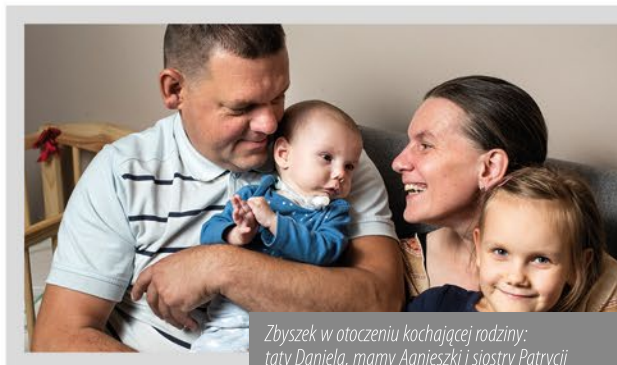
Fundacja „Pomóż Im” opiekuje się ponad 30 nieuleczalnie i przewlekłe chorymi dziećmi z województwa podlaskiego oraz ich rodzinami. Dla chorego dziecka najważniejsze jest, by być we własnym domu. Z mamą, bratem, siostrą. W swoim łóżku, przy swoich maskotkach, domowych zwierzątkach. I by czuć się bezpiecznie. O to bezpieczeństwo dbają lekarze, pielęgniarki, fizjoterapeuci, psychologowie, asystentki rodziny i pracownik socjalny fundacji. 24 godziny na dobę, 365 dni w roku.

Fundacja opiekuje się także pacjentami Kliniki Pediatrii Onkologii i Hematologii UDSK w Białymstoku.

Wolontariusze rozganiają ciemne chmury, które nad maluchami rozpościera straszna choroba.

W 2020 r. fundacja oddała do użytku w pełni bezpieczny plac zabaw, zbudowany przed kliniką dla dzielnych maluchów.

Dzięki współpracy z Fundacją DKMS, dostarczyła też w styczniu do kliniki 16 nowoczesnych łóżek wartych prawie 200 tys. zł. To najważniejszy mebel w życiu małego pacjenta, w którym czyta, bawi się, rozmawia z mamą. I marzy.



Zbyszek w otoczeniu kochającej rodziny: taty Daniela, mamy Agnieszki i siostry Patrycji

**PODRÓŻ ZA
PRZEZ ŻYCIE 1%**

**Pomóż dzieciom marzyć.
I podróżować przez życie.
To podróż za 1%.**

FUNDACJA

Pomóż Im

KRS 0000 288 520

Białostockie Hospicjum dla Dzieci

1% podatku jest podstawowym źródłem finansowania działań Fundacji „Pomóż Im”.

**Materiał promocyjny współfinansowany
ze środków finansowych pochodzących
z 1% podatku dochodowego od osób fizycznych.**

Wicepremier z wizytą w Supraślu



foto: Piotr Babulewicz / UMWP

Zwiedzanie Monasteru Zwiastowania Przenajświętszej Bogurodzicy, odwiedziny w Domu Staromiejskim oraz wizyta w Muzeum Ikon w Supraślu to najważniejsze punkty wizyty prof. Piotra Glińskiego, wicepremiera i ministra kultury, dziedzictwa narodowego i sportu w tym mieście.

Piotr Gliński wizytę w województwie podlaskim 11 marca rozpoczął od Opery i Filharmonii Podlaskiej. A później – przyjechał do Supraśla.

Prof. Gliński zaczął swoją wizytę w Supraślu od odwiedzenia wyremontowanego ze środków ministra kultury, Domu Staromiejskiego, znanego jako Stara Plebania, położonego u zbiegu ulic J. Piłsudskiego oraz 3 Maja. Tu towarzyszył ministrowi Glińskiemu burmistrz

Supraśla Radosław Dobrowolski.

W Muzeum Ikon podziwiał sztukę prawosławną, ikony, freski, kulturę Wschodu. – To jest honor dla ministra kultury, że od ponad roku jest współprowadzącym i wspierającym tego typu instytucję – mówił dziennikarzom minister kultury po wizycie w salach wystawowych Muzeum Ikon.

Piotr Gliński nie krył też wrażenia, jakie wywarł na nim suprański klasztor

męski. – To miejsce pokazuje wielki dorobek kultury i dziedzictwa tego regionu – podkreślał.

Przypomniął, że resort kultury cały czas wspiera prace przy odbudowie suprańskiego monasteru. W tym roku z ministerialnej puli na remont dachu i wymianę pokrycia dachowego klasztor otrzymał 130 tys. złotych.

Podczas konferencji prasowej, która była też podsumowaniem wizyty w Podlaskiem, prof. Gliński poinformował, że w ciągu ostatnich pięciu lat, dzięki zaangażowaniu ministerstwa zrealizowano 600 projektów kulturalnych na łączną kwotę 136 mln zł.

Muzeum Ikon w Supraślu mieści się w budynku dawnego Pałacu Archimandrytów na terenie Monasteru Zwiastowania Przenajświętszej Bogurodzicy. Zostało powołane w 2006 roku. Zbiory liczą ok. 1200 XVIII- i XIX-wiecznych ikon, przedmiotów sakralnych i unikalnych fresków zachowanych z ruin cerkwi p.w. Zwiastowania NMP w Supraślu. Można oglądać tam także prace Jerzego Nowosielskiego, artysty uważanego za jednego z najwybitniejszych współczesnych pisarzy ikon.

Monaster Zwiastowania Przenajświętszej Bogurodzicy i św. Apostoła Jana Teologa, Ławra Suprańska to jeden z pięciu prawosławnych klasztorów męskich w Polsce. Podlega diecezji białostocko-gdańskiej Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Jest to również siedziba Akademii Suprańskiej oraz miejscowej parafii prawosławnej. Początki monasteru suprańskiego sięgają XV w. ■

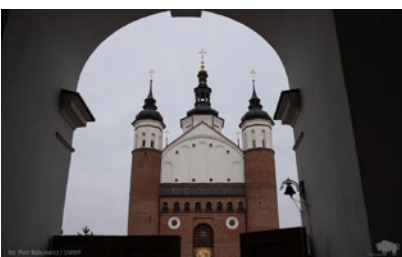


foto: Piotr Babulewicz / UMWP



foto: Piotr Babulewicz / UMWP

Michałowo bez radnego Będą wybory

Najbliższa sesja Rady Miejskiej w Michałowie odbędzie się już bez Piotra Dąbrowskiego, a gminę czekają wybory uzupełniające. I to prawdopodobnie nie ostatnie wybory w tym roku, bo na wyrok sądu w niemal identycznej sprawie czeka także inna radna.

Sprawy dotyczące stosowania wobec radnych przepisów antykorupcyjnych w całym kraju budzą duże emocje. Nie ma co się dziwić, ponieważ stanowią poważną ingerencję w prawa wyborcze i swobodę wykonywania działalności gospodarczej. O ile sądy administracyjne nakazują interpretować przepisy w sposób ścisły, to w życiu bywa już różnie. Wracamy jednak do Michałowa.

BIZNES NIERÓWNY...

Radna Agnieszka Grzegorzczuk jest współwłaścicielką jedynego sklepu w Nowej Woli. W jej sklepie od ponad 10 lat Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Michałowie prowadzi projekt, polegający na tym, że beneficjenci opieki społecznej zamieszkujący tę wieś, mogą bony pomocowe wymienić na dowolny towar spożywczy.

Kiedy Grzegorzczuk została radną, koledzy z opozycji w radzie miejskiej złożyli zawiadomienie do Wojewody Podlaskiego o naruszeniu zakazu łączenia funkcji radnego z prowadzeniem działalności gospodarczej z wykorzystaniem

mienia gminy. Wojewoda wezwał więc Radę Miejską Michałowa do podjęcia uchwały w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnej Agnieszki Grzegorzczuk.

– Sklep w Nowej Woli jest jedyny. To byłoby nieludzkie kazać starszym, schorowanym czy niepełnosprawnym osobom jeździć z Nowej Woli do odległych miejscowości – mówi przewodnicząca rady miejskiej Maria Ancypiuk.

Radni podczas majowej sesji podjęli uchwałę dotyczącą wniesienia skargi na decyzję wojewody do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Białymstoku. Za zaskarżeniem było 12 radnych, a 3 głosowało przeciw – w tym radny opozycyjny Piotr Dąbrowski. Sprawa trafiła do sądu i czeka na swój finał.

...BIZNESOWI

Radny Piotr Dąbrowski prowadzi działalność gospodarczą w Jałowie i zajmuje się usługami pogrzebowymi. Zgodnie z fakturą z dnia 18 marca 2020 r. otrzymał on zapłatę od Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Michałowie za wykonaną usługę – czyli przeprowadzenie pochówku. Zmarły nie miał rodziny, w związku z tym kierownik MOPS zwrócił się do radnego Dąbrowskiego. Ten zgodził się pochować mężczyznę (na terenie gminy funkcjonują również inne domy pogrzebowe). Koszt pochówku obliczył na 2,7 tys. złotych brutto, a później i tak ZUS zwrócił pieniądze do gminy z zasiłku pogrzebowego.

Radni miejscy, mając już doświadczenie z identyczną sprawą, 24 września 2020 r. z własnej inicjatywy podjęli uchwałę w sprawie wygaszenia mandatu radnego Piotra Dąbrowskiego w związku z naruszeniem przepisów ustawy o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2020 r. poz. 713). Tym razem

z decyzją radnych nie zgodził się wojewoda podlaski i stwierdził nieważność uchwały z 24 września 2020 w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego.

WNIOSKI PODOBNE, DECYZJE WOJEWODY RÓŻNE

Decyzję wojewody w sprawie radnego Piotra Dąbrowskiego rada miejska głosami większości radnych postanowiła zaskarżyć do sądu. – Zwróciliśmy się z prośbą o opinię do kancelarii prawnej i po jej uzyskaniu doszliśmy do wniosku, że w obu tych przypadkach powinien zadecydować sąd – uzasadniała projekt uchwały przewodnicząca Maria Ancypiuk.

W uzasadnieniu radni Michałowa napisali:

My Radni Rady Miejskiej podejmując uchwałę o wygaszeniu mandatu radnego – uważamy, iż należy traktować wszystkich radnych równo, a w naszej ocenie dwa odmienne stanowiska Wojewody Podlaskiego w obu przytoczonych bliźniaczych sprawach jest co najmniej niezrozumiałe. Uważamy, iż jedynym właściwym organem, który mógłby merytorycznie rozstrzygnąć te „niejasne” kwestie i ostatecznie rozwiać wszelkie wątpliwości co do zasad i interpretacji przytoczonych wyżej przepisów na gruncie zaistniałych zdarzeń jest Sąd.

Ostatecznie w sprawie radnego Dąbrowskiego sąd przyznał rację radnym Michałowa. Wojewoda nie odwołał się od decyzji sądu, więc wyrok się uprawomocnił, a mandat Piotra Dąbrowskiego wygaś.

– Moim zdaniem to niesprawiedliwy wyrok. Nie można człowieka karać tylko za to, że chciał pomóc – powiedział Piotr Dąbrowski i jednocześnie zapowiedział start w wyborach uzupełniających. – Wiem, że mnie w tej radzie nie lubią, ale mieszkańcy mojego okręgu chcą, bym ich reprezentował – dodał Piotr Dąbrowski.

Sprawa radnej Agnieszki Grzegorzczuk wciąż czeka na rozstrzygnięcie.

– Przykro mi z powodu pana Piotra. Póki prawo się nie zmieni, to takie historie będą się powtarzać. Przepisy są sztywne, tymczasem my, radni jesteśmy wybierani spośród mieszkańców.



Każdy z nas gdzieś pracuje, a niejednokrotnie prowadzi biznes – powiedziała radna.

BĘDĄ WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE

W związku z wygaszeniem mandatu radnego Piotra Dąbrowskiego konieczne będzie przeprowadzenie przedterminowych wyborów do Rady Miasta Michałowa. Piotr Dąbrowski był kandydatem wystawionym w okręgu nr 15 przez

Komitet Wyborczy Wyborców Zjednoczona Gmina Michałowo. Ten komitet wprowadził do rady miejskiej trzech radnych i jest w opozycji do większościowego klubu – KWW Mieszkaniec Jest Najważniejszy w Naszej Małej Ojczyźnie (11 radnych, z tego komitetu jest też burmistrz Marek Nazarko). Okręg 15 obejmuje miejscowości: Jałówka – ul. Białostocka, Dworna, Kościelna, Leśna, Lipowa, Rynek, Szeroka, Szkolna; wieś: Dublany, Gończary, Zarzeczkańska,

Kituryki, Kondratki, Mostowlany Kolonia oraz DPS Jałówka – odrębny. Termin wyborów i kalendarz wyborczy ustali Wojewoda Podlaski.

W gminie Michałowo wybory uzupełniające odbyły się już raz w tej kadencji samorządu. Było to konieczne po rezygnacji z mandatu radnego Marka Nazarko, którego wybrano na burmistrza Michałowa. Wybory w okręgu nr 11 odbyły się 20 stycznia 2019 roku. Wybrany został Mikołaj Chlabcz. ■

Wybory uzupełniające będą również w gminie Gródek

Radna gminy Gródek Katarzyna Rogacz zrzekła się mandatu radnej, w związku z tym 1 marca 2021 r. komisarz wyborczy w Białymstoku Jacek Malinowski wydał postanowienie o wygaśnięciu mandatu radnej, która została wybrana w okręgu wyborczym nr 14 z listy wyborczej nr 16 KWW Porozumienie Samorządowe Gródek. W ciągu trzech miesięcy odbędą się w tym okręgu wybory uzupełniające.

Okręg wyborczy nr 14 obejmuje wieś: Downiewo, Jakubin, Kołodno, Kozi Las, Królowy Most, Kuberka, Pałatki, Pieszczańiki, Przechody, Sofipol, Zasady.

Katarzyna Rogacz startowała z listy komitetu Porozumienie Samorządowe Gródek. Komitet zdobył większość 10 głosów (w 15-osobowej radzie). Z tego

komitetu startował również wybrany w wyborach jesienią 2018 roku obecny wójt gminy Wiesław Kulesza.

Katarzyna Rogacz była jedyną kandydatką w okręgu nr 14 w wyborach w 2018 roku, w związku z tym wybory w tym okręgu się nie odbyły, a kandydatka została radną.

Teraz po zrzeczeniu się mandatu muszą się odbyć ponowne wybory w tym okręgu. Wojewoda Podlaski ustali termin wyborów i kalendarz wyborczy. Wybory powinny się odbyć w ciągu trzech miesięcy od daty wygaśnięcia mandatu radnej, czyli najpóźniej do końca maja 2021 r.

Wcześniej już w gminie Gródek w obecnej kadencji samorządu – 3 marca 2019 r. odbywały się wybory

uzupełniające w okręgach nr 4 (Bielewicz, Grzybowce, Miesleski, Miesleski-Kolonia, Straszewo, Zarzeczany) oraz 10 (Podozierany, Wiejki). W okręgu nr 4 do wyborów zgłosił się tylko jeden kandydat Mirosław Nos, w związku z czym głosowanie się nie odbyło, a Mirosław Nos zdobył mandat radnego gminy Gródek. W okręgu nr 10 nie zgłosił się żaden kandydat, w związku z czym głosowanie się nie odbyło, a mandat radnego pozostał nieobsadzony.

Radnego z okręgu nr 10 wybrano dopiero 17 listopada 2019 roku. W tych wyborach uzupełniających o jeden mandat radnego gminy ubiegało się dwoje kandydatów. Wybory wygrała Alina Gościk i ona uzyskała mandat radnej gminy Gródek. ■

Wesołych Świąt Wielkanocnych

pełnych zdrowia, pogody ducha, spokoju i odpoczynku.

Niech wraz z nadejściem wiosny w Waszych sercach

obudzi się wiara i nadzieja odradzającego się życia.

Świąt spędzonych w rodzinnej atmosferze i przepięknych wzajemną życzliwością.

Wójt Gminy Gródek
Wiesław Kulesza
wraz z pracownikami Urzędu Gminy Gródek

Przewodniczący Rady Gminy Gródek
Wiesław Gościk
wraz z Radnymi Rady Gminy Gródek



Czy dawne supraskie fabryki będą zabytkami?

Trzy pytania do prof. Małgorzaty Dajnowicz, podlaskiej wojewódzkiej konserwator zabytków



Prof. Małgorzata Dajnowicz

Wśród obecnie procedowanych spraw dotyczących wpisania do rejestru zabytków znajdują się budynki dawnych fabryk włókienniczych M.A. Kryńskiego oraz S.H. Cytrona w Supraślu. Jakie są przesłanki przemawiające za uznaniem tych obiektów za wymagające ochrony konserwatorskiej?

Prof. Małgorzata Dajnowicz, podlaski wojewódzki konserwator zabytków: – Obecnie prowadzone są dwa

niezależne postępowania administracyjne w sprawie wpisania do rejestru zabytków dwóch budynków dawnej fabryki włókienniczej M.A. Kryńskiego przy ul. Nowy Świat w Supraślu oraz dwóch budynków magazynowych dawnej Supraskiej Sukiennej Manufaktury S.H. Cytrona przy ul. Cieliczańskiej w Supraślu. Postępowania zostały wszczęte z urzędu w związku z wnioskami organizacji społecznej – Towarzystwa Przyjaciół Supraśla. Oba posiadają charakter rozwojowy, ponieważ wciąż gromadzony jest materiał dowodowy pozwalający na dokładne zwartościowanie przedmiotowych obiektów, a co za tym idzie - podjęcie decyzji w kwestii wpisu do rejestru zabytków. Na tym etapie postępowań mówienie o przesłankach jako o wartościach zabytkowych jest przedwczesne. Będzie to możliwe dopiero po zakończeniu zbierania materiału dowodowego. Mimo to warto zauważyć, że XIX-wieczny Supraśl stanowił istotny ośrodek przemysłowy, w którym bardzo prędko rozwijały się różnego rodzaju zakłady produkcyjne. Historia przemysłowa miejscowości miała istotny wpływ na jej rozwój oraz obecny charakter. Na tym etapie mogę jedynie

powiedzieć, że pozostałości zabudowań fabrycznych przy ul. Nowy Świat, jak i przy ul. Cieliczańskiej są jednymi z ostatnich obiektów przemysłowych, stanowiących swoistą pamiątkę po fabrycznej, włókienniczej historii miasta.

W ostatnim czasie właściciele terenów, na których znajdują się budynki dawnych fabryk włókienniczych, zamierzają zagospodarować te tereny pod budownictwo mieszkaniowe. Czy działania PWKZ zmierzające do objęcia ochroną wspomnianych wyżej obiektów wynikają z przedstawienia wizualizacji zagospodarowania tego terenu przez właścicieli? Jak pani konserwator ocenia te wizje przebudowy terenu dawnych fabryk?

– Tak jak wspomniałam wcześniej, postępowania zostały wszczęte w związku z wnioskami organizacji społecznej – Towarzystwa Przyjaciół Supraśla. Nie ukrywam, że bardzo ważne są zamierzenia inwestycyjne właścicieli terenu, jednak przedstawione wizualizacje zagospodarowania czy też inne wizje przebudów nie definiują moich działań jako Podlaskiego



Budynki Supraskiej Sukiennej Manufaktury S.H. Cytrona



ADWOKATURA
POLSKA

**Kancelaria Adwokacka
z siedzibą w Białymstoku
Adwokat Magdalena Choruży**

Informuje o zmianie adresu
filii w Michałowie na
ul. Leśną 1

Więcej informacji pod numerem tel.
+48 501 468 687

Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Mam nadzieję, że razem z właścicielami terenów uda mi się wypracować wspólny kierunek, pozwalający na wykonanie inwestycji, która będzie realizowana z poszanowaniem historii miejsca oraz pozostałości świadczących o dawnej zabudowie.

Jak zachować cenny charakter budynków dawnych fabryk włókienniczych, o których tu mówimy, i jednocześnie współcześnie wykorzystać

te tereny? Czy są wytyczne konserwatorskie dotyczące zabudowy Supraśla i okolic dawnych fabryk?

– Połączenie budynków dawnych fabryk oraz nadanie terenowi nowego zagospodarowania wymaga od właścicieli niezwykle wyczucia oraz znajomości specyfiki materii, z którą przyszło im pracować. Nie ukrywam, jest to bardzo trudne. Jako dobry przykład można podać CH Alfa w Białymstoku, gdzie połączono obiekty zabytkowe, historyczne, dostosowując

je jednocześnie do nowych współczesnych funkcji. W skali kraju nie jest to przypadek odosobniony. Każda nowa inwestycja, zwłaszcza o tak dużym zakresie, jak te planowane na terenach przy ul. Nowy Świat oraz ul. Cieliczańskiej, jest traktowana indywidualnie. Nie ma jednolitych zaleceń dotyczących zabudowy Supraśla, który jest miejscowością o wielu unikalnych obliczach historyczno-kulturowych. ■



Budynki dawnej fabryki włókienniczej M.A. Kryńskiego

Wesołego Alleluja

MICHAŁOWO
Nie zapomnij

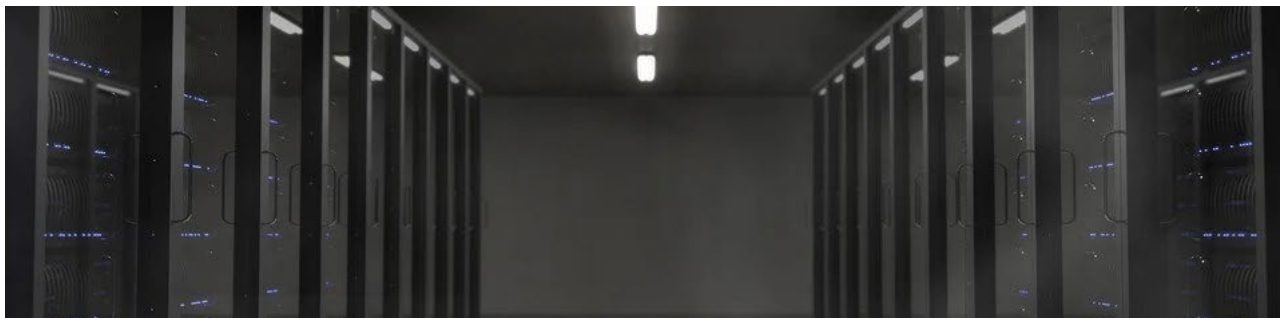
Z okazji Świąt Wielkanocnych składamy serdeczne życzenia zdrowia, radości i pomyślności. Niech ten szczególny czas radości Zmartwychwstania Pańskiego będzie okazją do odpoczynku i zadumy, a także wypełni Wasze serca nadzieją i doda sił, tak byście mogli zrealizować wszystkie swoje plany.

Przewodnicząca Rady Miejskiej
Maria Bożena Ancypiuk

Burmistrz Michałowa
Marek Nazarko



Będą miliony na bezpieczną serwerownię



W Michałowie inwestuje firma branży IT, która na bazie energii elektrycznej z biogazowni stworzy serwerownię, gdzie znajdą się urządzenia do przechowywania danych gromadzonych w internetowej chmurze. Dzięki tym usługom instytucje publiczne będą mogły funkcjonować, praktycznie nie inwestując we własną infrastrukturę IT. Czy taki pomysł sprawdzi się w naszym regionie?

– Technologia się szybko zmienia, trudno ocenić, jakie są zapotrzebowania na moc obliczeniową w takim np. urzędzie. Żeby profesjonalnie tym zarządzać, to trzeba zatrudnić co najmniej dwie dodatkowe osoby, a to często jest niemożliwe, by w urzędzie dwie osoby zajmowały się utrzymaniem aktualności, backupów i tego wszystkiego, co jest potrzebne do gromadzenia danych. A poza tym, co 5 lat trzeba kupować nowe sprzęty, budżet instytucji tego nie znieś – mówi Wiesław Paluszyński, prezes Polskiego Towarzystwa Informatycznego (PTI), wiceprezes Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji (PIIT).

PRZYSZŁOŚĆ W CHMURACH

Rozwiązania typu chmurowego to przyszłość. Duża część wytwórców oprogramowania przechodzi do świadczenia usługi z chmury. Coraz więcej przedsiębiorstw nie chce trzymać danych, często stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa, w chmurach publicznych na zewnątrz. Dlatego specjaliści zaznaczają, że chmury prywatne oraz chmury publiczne małe, budowane lokalnie dla zabezpieczenia potrzeb małych firm czy samorządów – to najlepsze rozwiązanie.

– Jest też inny model: płacimy za wynajem mocy obliczeniowych albo

za usługę za pomocą oprogramowania. Zawsze w tle jest serwerownia, zawsze jest klimatyzacja, zużycie prądu – dodaje Wiesław Paluszyński

Na razie firma Eko Dane sp. z o.o. zainwestowała w zakup ziemi niedaleko biogazowni w Michałowie ok. 600 tys. zł. Jednak planowane nakłady inwestycyjne to ok. 30-35 mln zł. Już teraz wiadomo, że zapotrzebowanie firmy wyniesie: około 1000 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej pod instalacje IT, związane z funkcjonowaniem Centrum Przetwarzania Danych, niecały megawat mocy elektrycznej wykorzystywanej w IT (ogólne zapotrzebowanie całości będzie oscylowało w granicach 1,2 megawata mocy elektrycznej). Na CPD złoży się też 300 szaf serwerowych, teleinformatycznych tzw. racków, w każdej około 3,5 tys. upakowanych serwerów.

DLACZEGO MICHAŁOWO?

Pomysł zainwestowania w Michałowie pojawił się trzy lata temu. Już wtedy istniały plany stworzenia w Michałowie drugiej biogazowni. I wtedy narodziła się idea, by powiązać prąd i ciepło produkowane w biogazowni do zasilania Centrum Przetwarzania Danych. Eko Dane sp. z o.o. z siedzibą w Michałowie zamierza

w ciągu tego roku wybudować serwerownię – infrastrukturę do stworzenia chmury, czyli Centrum Przetwarzania Danych. A ponieważ serwerownia ma w całości być zasilana z sąsiadujących biogazowni – Centrum Zielonych Danych. Przy biogazowniach znajduje się farma fotowoltaiczna, która w razie konieczności może stanowić uzupełnienie w zasilaniu energii. I to właśnie posiadanie przez Michałowo planu zagospodarowania przestrzennego oraz biogazowni okazały się dla inwestora największymi walorami.

Inwestycja ma ruszyć pod koniec 2021 roku. Powstanie zespół obiektów budowlanych, hal, które są zbudowane pod kątem stworzenia w środku środowiska dla bezawaryjnej pracy systemów komputerowych. Jak podkreślają przedstawiciele inwestora, trzeba stworzyć taką infrastrukturę, która pozwoli na to, że te wszystkie urządzenia będą pracowały bezawaryjnie. Serwerownia musi mieć 99,99 proc. pewności bezawaryjnego funkcjonowania.

POTRZEBA CHŁODU

Dwoma głównymi elementami centrum przetwarzania danych są energia elektryczna i chłód. Większość instalacji serwerowych produkuje chłód z energii elektrycznych. W Michałowie zostanie zainstalowany trend trigeracyjny, który będzie produkował zarówno energię elektryczną, jak i ciepło (zamieniane na chłód w specjalnych agregatach absorpcyjnych). Firma wykorzysta całość produkcji biogazowni, zamieniając je na produkty

niezbędne do funkcjonowania centrum danych. Według przeprowadzonych badań korzystanie z energii wytwarzanej w biogazowni będzie istotnie tańsze od korzystania z klasycznych źródeł energii. Przede wszystkim produkcja energii będzie na miejscu i nie trzeba będzie korzystać z systemu przesyłowego ogólnokrajowego. Klienci będą

moгли liczyć na lepsze warunki cenowe niż przetwarzając dane w innej lokalizacji.

– Nie każdego stać na utrzymywanie własnych serwerów. Od pewnego rozmiaru przedsiębiorstwa korzystanie ze wspólnych serwerowni prywatnych jest jak najbardziej wskazane, jest to nie tylko opłacalne, ale dla znacznej

części to jedyna opcja – mówi Michał Kanownik, prezes Związku Cyfrowa Polska, zrzeszającego największych producentów i dystrybutorów sprzętu elektrycznego i elektronicznego w Polsce, Członek Zarządu Digital Europe, organizacji zrzeszającej największe w Europie stowarzyszenia sektora ICT. ■

Panele słoneczne i kolektory dla mieszkańców gminy Supraśl

Kolejne dotacje z funduszy europejskich na panele fotowoltaiczne i kolektory słoneczne trafią do gminy Supraśl. Marszałek województwa Artur Kosicki podpisał umowę z Radostawem Dobrowolskim, burmistrzem Supraśla, na dofinansowanie tego typu inwestycji.

Dzięki temu gminy będą mogły sfinansować zakup i montaż instalacji fotowoltaicznych i solarnych na budynkach mieszkalnych w gminie. Takie inwestycje pozwolą na czerpanie korzyści z ekologicznego sposobu pozyskiwania energii, jedną z nich będzie czystsze powietrze w okolicy. Produkowana energia wykorzystywana będzie na własne potrzeby mieszkańców.

Gmina Supraśl na takie inwestycje otrzyma 1,3 mln zł. Pozwoli

to na montaż 74 sztuk instalacji paneli fotowoltaicznych oraz 26 sztuk instalacji hybrydowych – instalacji paneli fotowoltaicznych wraz z kolektorami słonecznymi. Produkcja energii elektrycznej z nowych instalacji wykorzystujących OZE wyniesie 378 MWh/rok. Koszt całej inwestycji to 2 mln zł.

– Jako gmina już po raz trzeci będziemy przystępowali do unijnego projektu z odnawialnych źródeł energii. Teraz otrzymaliśmy niemal 1,3 mln zł dofinansowania, a cały projekt będzie się zamykał w kwocie 2 mln, z czego 700 tys. zł będzie to wkład własny gminy Supraśl. Powstanie 100 instalacji fotowoltaicznych na dachach mieszkańców gminy Supraśl. Bardzo się cieszymy z otrzymanych środków, ponieważ czysty prąd to zdrowie i oszczędność – podkreśla Radostaw Dobrowolski burmistrz Supraśla.

– Tak jak zapowiadaliśmy, będziemy się starać o zwiększenie alokacji w tym konkursie. Tak aby wszystkie wnioski, które uzyskały pozytywną ocenę, mogły otrzymać dofinansowanie. Mam nadzieję, że do końca czerwca będziemy mogli tę dobrą wiadomość mieszkańcom województwa przedstawić – powiedział marszałek Artur Kosicki.

W ramach tego konkursu dotacje z funduszy UE dostanie prawie 50 podlaskich gmin. Otrzymają one dofinansowanie w wysokości 57 mln zł. Dzięki tej pomocy w województwie podlaskim powstanie ponad 600 sztuk nowych kolektorów słonecznych oraz blisko 2,8 tys. sztuk nowych instalacji fotowoltaicznych. Szacowany roczny spadek emisji gazów cieplarnianych CO2 – wyniesie ponad 9 tys. ton. ■

Źródło: Wrota Podlasia

*Życzenia radosnych Świąt Wielkanocnych
wypełnionych nadzieją budzącej się do życia wiosny
i wiarą w sens życia*

*Pogody w sercu i radości płynącej
z faktu Zmartwychwstania Pańskiego*

składają

Przewodnicząca Rady Miejskiej w Zabłudowie – Antonina Kuna
Burmistrz Zabłudowa – Adam Tomanek



Pandemia nas nie zatrzyma

O tegorocznych inwestycjach w gminie rozmawiamy z burmistrzem Supraśla dr. Radosławem Dobrowolskim.



Rozmawiamy o inwestycjach gminnych w czasie kolejnej fali pandemii. Cały ubiegły rok, a i ten bieżący to jest walka z pandemią. Czy i jak to wpłynęło i wpłynie na proces inwestycyjny w gminie Supraśl?

Radosław Dobrowolski, burmistrz Supraśla: – Tak, to prawda, pandemia daje się nam we znaki na co dzień, daje się też we znaki całej naszej gminie. Jesteśmy gminą w dużej części turystyczną, nastawioną na turystów. Straty w tej branży, a co za tym idzie także w budżecie naszej gminy, na pewno są i to jest trudny czas. Ale my jako władze gminy próbujemy skutecznie rekompensować te straty przy pomocy sięgania po finansowanie ze źródeł zewnętrznych. Dzięki temu ambitne tempo procesu inwestycyjnego uda nam się utrzymać także w tym roku.

Samo finansowanie zewnętrzne jest ważne, ale przecież gmina musi mieć i własne środki na zaplanowane inwestycje. Gdzie tych pieniędzy inwestycyjnych gmina lokuje najczęściej w tym roku?

– W tym roku układa się to tak, że większość naszych gminnych funduszy inwestycyjnych wkładamy w budowę czy remonty placówek oświatowych. Tak się składa, że lokujemy je tam, gdzie takie inwestycje są najbardziej potrzebne. To jest rejon Grabówki, Sobolewa, Zaścianek i innych wsi. Na tych terenach mamy w ostatnich latach znaczny przyrost mieszkańców. W ciągu dziesięciu lat liczba mieszkańców wzrosła tam o jedną czwartą. To są tereny budowlane, gdzie powstają nowe domy, osiedlają się nowi mieszkańcy naszej gminy. Tam budujemy najczęściej ze środków własnych. Drugim obszarem dużych inwestycji jest Supraśl i najbliższa okolica. Z tym że tu budujemy za „unijne”. Tutaj wykorzystujemy fundusze unijne przy minimalnym wkładzie własnym. Duże inwestycje, takie jak Park Saski czy Supraski Szlak Bioróżnorodności powstają właśnie z unijnym wsparciem.

Widzę, że największa część gminnych funduszy inwestycyjnych idzie na inwestycje w placówkach oświatowych. Które z nich są wiodące, najważniejsze z punktu widzenia interesu gminy.

– Najwięcej inwestujemy w tym roku w rozbudowę Szkoły Podstawowej w Sobolewie. Koszt całej inwestycji to jest ponad 6 milionów złotych. Tam właśnie jest ten problem, że szkoła jest przepiętna, są coraz gorsze warunki do nauki i do pracy. Mamy już podpisaną umowę z firmą (to jest ta sama firma, która wybudowała nam Przedszkole Samorządowe w Grabówce). Powstanie tam nowy budynek o powierzchni użytkowej 1300 m kwadratowych. W nowej części powstanie świetlica, stołówka

z kuchnią oraz siedem sal lekcyjnych. Budowa będzie trwała dwa lata.

Kolejnym dużym przedsięwzięciem – też w Sobolewie, jest budowa żłobko-przedszkola. Obiekt wzniesiemy w miejscu, gdzie dziś są dwa oddziały Przedszkola Samorządowego w Grabówce – przy rondzie ks. Pełkowskiego w Grabówce. Na tej działce obok budynku powstanie całkiem nowy obiekt. Jeszcze w tym roku zbudujemy tam żłobek. Dostaliśmy duże dofinansowanie z rządowego programu Maluch Plus – to jest 2,25 mln zł, gmina dokłada swoje 750 tysięcy i wybudujemy nowoczesny obiekt dla najmłodszych. Do tego jeszcze nad tym nowym żłobkiem dobudujemy nowy obiekt, gdzie będą kolejne oddziały przedszkolne. Na to przedszkole mamy już rządowy milion złotych, dodamy w tym roku nasze dwa miliony. Przedszkole to jest inwestycja dwuletnia, więc ma zostać otwarte w roku przyszłym. W następnym etapie obok żłobko-przedszkola chcemy pozyskać dodatkowe tereny, żeby zbudować tam plac zabaw.

Trzecia inwestycja oświatowa nastąpi w Ogrodnickach. Na tym terenie także znacząco przybyło nam mieszkańców z okolic Ogrodniczek, Ciasnego, Karakul. Rozbudujemy Zespół Szkolno-Przedszkolny w Ogrodnickach bo jest ku temu wielka potrzeba. W ubiegłym roku na ten cel zakupiliśmy sąsiednią działkę. Inwestycja ma się zamknąć w ponad 4 milionach złotych i będzie dwuletnia. W tym roku opracujemy dokumentację projektową, znajdziemy wykonawcę, a być może pod koniec roku rozpoczniemy budowę. Bardzo bym chciał, aby tak było. Powstanie tam nowy budynek połączony łącznikiem z istniejącą szkołą. Dodam, że w poprzedniej kadencji zbudowaliśmy tam salę gimnastyczną z zapleczem i sale lekcyjne. To są te najważniejsze inwestycje zaplanowane w tegorocznym naszym budżecie i w 2022 roku.

A w tym drugim obszarze, o którym pan wspominał, czyli w inwestycjach z udziałem funduszy unijnych co w tym roku uda się zrealizować?

– Jak mówiłem, „za unijne” budujemy w Supraślu i okolicach, a pieniądze z podatków naszych idą na inwestycje oświatowe w rejonie Grabówki i Ogrodniczek. W tym roku powinniśmy już korzystać w pełni z odnowionego Parku Saskiego, a oprócz tego robimy olbrzymią inwestycję z myślą o mieszkańcach i turystach, czyli Supraski Szlak Bioróżnorodności. Te dwie inwestycje mają 85 proc. kosztów z funduszy unijnych, mamy też do rewitalizacji parku dotację rządową. W rewitalizacji Ogrodu Saskiego mamy wkładu własnego 377 tysięcy złotych, podczas gdy cała inwestycja kosztuje prawie 4,5 miliona zł. Pozyskaliśmy środki unijne i rządowe na ten projekt.

W przypadku Supraskiego Szlaku Bioróżnorodności gmina wydaje w tym roku 446 tysięcy z własnego budżetu, a dwa miliony mamy z unijnych funduszy. To będzie przedłużenie naszych bulwarów – wzdłuż grobli aż po Szpital Uzdrowski, w sumie około czterech kilometrów. Teren będzie na nowo zorganizowany, powstanie ciąg spacerowy wyposażony w ławeczki, będą parki tematyczne, wieża do obserwacji przyrody, tablice informacyjne, nasadzenia zieleni. W tym roku kontynuujemy inwestycję, zakończenie całości planujemy na rok przyszły.

Za unijne fundusze w tym roku

pomożemy stu wybranym losowo mieszkańcom w budowie instalacji fotowoltaicznych na dachach ich domów. Dofinansowanie tu będzie sięgać 70-80 proc. kosztu instalacji: 16,5 tys. na instalację hybrydową fotowoltaiczną z solarami i 11,5 tys. zł na fotowoltaiczną – na gospodarstwo.

Przy okazji powiem jeszcze, że gmina Supraśl chce przystąpić do klastra energetycznego, co pozwoli nam, mam nadzieję, pozyskać dodatkowe dofinansowanie w kwocie nawet do kilku mln zł na kolejne instalacje fotowoltaiczne w gospodarstwach domowych.

A drogi, czy trwa dobra passa gminy na budowę i przebudowę dróg na terenie gminy? Czy w tym roku Supraśl skorzysta z Funduszu Dróg Samorządowych?

– Tak, mamy zaplanowane takie inwestycje. Zacznę od dużego projektu realizowanego wspólnie z powiatem białostockim za w sumie około siedmiu milionów złotych, przy naszym wkładzie 1,7 mln zł. Chodzi o budowę drogi Grabówka – Ciasne. To bardzo ważna droga w naszej gminie, bo znakomicie ułatwi komunikację między dwiema jej częściami. Obecnie ten odcinek jest w bardzo złym stanie. A będzie asfaltowy, będzie wybudowane rondo na niebezpiecznym zakręcie przed Grabówką jadąc od ul. 42 PP i ul. Ciołkowskiego w kierunku Ciasnego. To jest zresztą inwestycja połączona z budową ciągu pieszo-rowerowego

od końca ul. Ciołkowskiego w Białymstoku do Zielonej. Ta inwestycja powinna się zakończyć jeszcze w tym roku.

Oprócz tej największej inwestycji drogowej w gminie w tym roku z Funduszu Dróg Samorządowych dostaliśmy dofinansowanie na przebudowę w tym roku ulicy Źródlanej w Supraślu. Nasz koszt to ponad milion złotych. Podobnie za środki z FDS zrobimy przedłużenie ulicy Ogrodowej w Supraślu.

To są najważniejsze duże inwestycje w naszej gminie. Ale mniejszych inwestycji też nie brakuje – i drogowych – jak powierzchniowe utwardzenie dróg, to taki sposób na poprawę komfortu jazdy przy drogach lokalnych; czy modernizacja oświetlenia w Ciasnem, Grabówce, Ogrodniczkach, Sowlanach, Sobolewie, Sokołdzie i w Supraślu. W wielu miejscowościach zrobimy także modernizację gminnego systemu gospodarki wodno-kanalizacyjnej. Trzeba ciągle coś modernizować i naprawiać, rozbudowywać. Wystąpiłem też o środki z UE na wymianę u prywatnych odbiorów wody, czyli w naszych domach, nowych wodomierzy, których odczyt będzie zdalny. Jeśli dostaniemy środki wymianę rozpoczniemy jeszcze w tym roku.

Myślę więc, że w gminie Supraśl w tym roku, pandemicznym roku, da się nam utrzymać wysokie tempo procesu zmieniania naszej gminy. I w latach następnych będziemy te zmiany kontynuować. ■



Gmina docenia za ćwierć wieku wspólnego życia



Samorząd gminy Michałowo postanowił docenić małżeństwa z wieloletnim stażem i nagrodzić je odznaczeniami wręczanymi z okazji jubileuszu 25-lecia pożycia małżeńskiego, czyli tzw. Srebrnych Godów. Zainteresowane pary mogą zgłaszać się do końca marca.

Gminne odznaczenie z okazji jubileuszu 25-lecia pożycia małżeńskiego ustanowiono Zarządzeniem Burmistrza Michałowa z dnia 4 stycznia 2021 r. Samorządowcy postanowili w ten sposób docenić wartość i rangę małżeństwa, wzajemnego szacunku

i miłości pielęgnowanej przez lata długoletniego pożycia małżeńskiego.

– Nie każdemu jest dane dożyć tych złotych godów, czyli 50 lat, za które Prezydent RP przyznaje medale. A czasami jest tak, że są te osoby już wtedy w tak podeszłym wieku, że nie bardzo mają

jak się z tego cieszyć. A Srebrne Gody, te 25 lat to jest już taki okres, że ma się ogrom wspólnego życia za sobą, są już dzieci, wnuki, a czasem nawet jeszcze rodzice, więc cała rodzina ma szansę cieszyć się tą wyjątkową rocznicą i odznaczeniem – mówi Marek Nazarko, burmistrz Michałowa.

W tym roku z urzędu odznaczone zostaną pary małżeńskie, które zawarły związek małżeński w 1996 r. w Urzędzie Stanu Cywilnego w Michałowie, a także na wniosek pary małżeńskie, które zawarły związek małżeński w innym Urzędzie Stanu Cywilnego.

– Myślę, że to taka bardzo pozytywna i prorodzinna inicjatywa. Dająca szansę do spotkania się, wspólnego świętowania i wspomnień – zauważa Marek Nazarko i zdradza, że tegoroczne Srebrne Gody będą dla niego wyjątkowe: – Tak się składa, że w tym roku moja żona i ja również świętujemy wspólnie przeżyte 25 lat – dodaje.

Osoby zameldowane na pobyt stały lub czasowy, które zawarły związek małżeński w 1996 r. poza terenem gminy Michałowo, mogą zgłosić chęć odznaczenia gminnym odznaczeniem z okazji jubileuszu 25-lecia pożycia małżeńskiego. Zainteresowane pary powinny się zgłosić do Urzędu Stanu Cywilnego w Michałowie do dnia 31 marca. ■

Kto chce do żłobka?

Do 31 marca 2021 r. w Żłobku Samorządowym w Supraślu są przyjmowane karty zgłoszeń na rok szkolny 2021/2022.

Dokumenty rekrutacyjne należy składać w Żłobku Samorządowym w Supraślu, ul. Piłsudskiego 1B, w godz. 6:30-16:30. Wnioski można pobrać osobiście, w siedzibie żłobka lub wygodniej, przez internet. Są one dostępne pod adresem: zlobek.suprasl.pl.

Jak czytamy na tej stronie, do żłobka przyjęte zostaną dzieci, które mieszkają na terenie gminy Supraśl. Oczywiście, może się zdarzyć, że nie dla wszystkich chętnych wystarczy miejsc. Wtedy pierwszeństwo w przyjęciu będą miały te dzieci, których rodziny spełnią specjalnie opracowane kryteria. To m.in. fakt, że rodzice uczą się lub studiuje dziennie, pracują, że dziecko wychowuje samotny rodzic lub rodzic, który posiada orzeczenie o znacznym

lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Pierwszeństwo w przyjęciu mają też dzieci umieszczone w rodzinach zastępczych, z rodzin wielodzietnych. Pełen wykaz kryteriów znajduje się na stronie internetowej supraskiego żłobka.

Wraz z wnioskiem o przyjęcie do żłobka rodzice lub opiekunowie prawni powinni od razu przynieść wszystkie dokumenty potwierdzające spełnianie tych kryteriów. ■

Przeczytałeś książkę, przekaz dalej



Miejska Biblioteka Publiczna w Zabłudowie prowadzi zbiórkę książek na potrzeby niedawno otwartego Środowiskowego Domu Samopomocy w Krynickich.

Organizatorzy proszą o przynoszenie książek niezniszczonych, w dobrym stanie.

– Posłużą one naszym podopiecznym, a także instruktorom terapii zajęciowych jako inspiracja do tworzenia treningów – wyjaśnia Emilia Wierzbicka, p.o. kierownika Środowiskowego Domu Samopomocy w Krynickich.

– Mile widziana jest literatura o tematyce popularnonaukowej, powieści, książki historyczne i przyrodnicze, albumy krajoznawcze, fantastyka i kolorowanki dla dorosłych.

– Jako nowy ośrodek mamy w tym obszarze duże braki. Dla nas to ogromna radość, że biblioteka w Zabłudowie zaangażowała się w zbiórkę książek.

Jesteśmy im za to bardzo wdzięczni – dodała Emilia Wierzbicka.

– Zdajemy sobie sprawę, jak ważną rolę odgrywa książka w procesie leczenia. Literatura jest skutecznym środkiem terapeutycznym dla czytelników w każdym wieku – zaznacza Monika Turecka, bibliotekarka, organizatorka akcji.

Książki należy dostarczyć do: Miejska Biblioteka Publiczna w Zabłudowie lub jej filii w Rafałówce i Rybołach. Zbiórka trwa do 31 marca br. ■



Z okazji Świąt Wielkanocnych, dobrego Zdrowia oraz prawdziwej Radości płynącej z doświadczania tajemnicy Zmartwychwstania Pańskiego życzy:

Radosław Dobrowolski
Burmistrz Supraśla

Monika Suszczyńska
Przewodnicząca Rady Miejskiej w Supraślu

Supraśl 2021

Michałowno bez funduszu sołeckiego



Radni Michałowa postanowili nie wyodrębnić w budżecie gminy funduszu sołeckiego. 12 z 13 radnych było przeciw przeznaczeniu 600 tys. zł na taki fundusz.

– Ta kwota na pewno będzie lepiej spożytkowana, gdy przeznaczymy ją na konkretne inwestycje, a nie roztrwonimy na garnki, grille, namioty, tak jakby w naszej gminie nie było większych potrzeb – uzasadniał na sesji projekt uchwały burmistrz Michałowa Marek Nazarko. – Na pewno będzie to kwota lepiej spożytkowana w naszej gminie, tym bardziej że i wśród

większości sołtysów ten fundusz też nie zyskał aprobaty – dodał burmistrz.


Takie rozwiązanie uzyskało też pozytywną opinię radnych z komisji finansowej i rolnej.

„Nie wyodrębniamy funduszu, ale nie pozostawiamy sołtysów bez opieki”, „jak sołtysi będą mieli konkretne cele, które trzeba sfinansować, to się do nas zwrócą i sfinansujemy”

– argumentowali podczas sesji przewodniczący komisji.

– Nasze sołectwa wymagają większych działań systemowych, a co może zrobić sołectwo, gdy dostanie 8-12 tys. złotych? Nie da się za to naprawić drogi czy zrobić oświetlenia – uzasadniał potrzebę likwidacji funduszu sołeckiego wiceprzewodniczący rady miejskiej.

W głosowaniu 12 radnych gminy Michałowno było przeciwnych wyodrębnianiu funduszu sołeckiego, a jeden był za. ■



BIURO RACHUNKOWE OMEGA Sp. z o.o.

Zakres usług:

- ✓ podatkowo-księgowo obsługa podmiotów gospodarczych i osób fizycznych
- ✓ kadry, BHP, ZUS
- ✓ sprawozdawczość GUS
- ✓ opłaty środowiskowe

ul. Leśna 1
16-050 Michałowno
tel. 500 034 004
omegabiuro300@wp.pl



Bar Promyk *Kuchnia tradycyjna i na specjalne okazje.*

Przyjmujemy zamówienia na catering na przyjęcia okolicznościowe!



Atrakcyjne ceny!!!

Jesteśmy na FB i Google

Gródek, ul. Cmentarna 1
Tel. 795 888 789

Przygarnij psa i odbierz półtora tysiąca z gminy

W gminie Michałowo rusza Program Ochrony Zwierząt. Jego ważnym elementem ma być „adopcja na pniu” – gmina zamierza płacić osobom, które zdecydują się przygarnąć psa, zanim trafi on do schroniska.

– Wpadliśmy na pomysł jak jeszcze bardziej zachęcić mieszkańców do adopcji psów. Chcemy, by każdemu mieszkańcowi, który zdecyduje się przygarnąć takiego bezdomnego psa, przekazać 1500 złotych – mówi Marek Nazarko, burmistrz Michałowa. – Zamiast dawać te pieniądze

schronisku, lepiej dać je naszym mieszkańcom za to, że oni z kolei dadzą dom tym psiom – dodaje burmistrz i zaznacza, że ważnym elementem tego działania będą również późniejsze kontrole. Ma to wyeliminować złe traktowanie zwierząt i przygarnianie ich jedynie ze względów finansowych.

Intensywne działania promujące adopcję zwierząt samorząd rozpoczął w 2020 roku. To od tego czasu każdy, kto decyduje się na adopcję psa, przez pół roku otrzymuje dofinansowanie zakupu karmy w wysokości 50 zł miesięcznie. Na swojej stronie internetowej

gmina publikuje też ich fotografie.

W sumie w ubiegłym roku gmina przeznaczyła 45 tys. zł na program opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy. Najważniejsze działania to darmowe czipowanie, dofinansowywanie kastracji i sterylizacji domowych zwierząt, karma dla bezpańskich kotów czy opieka weterynaryjna dla zwierząt, które uległy wypadkom na drodze. Oprócz tego w ramach opieki nad zwierzętami tzw. społeczni opiekunowie kotów (zarejestrowani w urzędzie) otrzymują karmę. ■

Do 4 tysięcy od gminy na przydomową oczyszczalnię ścieków

Do końca sierpnia mieszkańcy gminy Gródek mogą składać wnioski o dofinansowanie budowy przydomowej oczyszczalni ścieków. Rada gminy postanowiła dokładać do inwestycji maksymalnie 4 tysiące złotych.

Zasady dofinansowania kosztów budowy przydomowej oczyszczalni ścieków na terenie gminy Gródek określa uchwała Nr XLI/337/18 Rady Gminy Gródek z dnia 29 czerwca 2018 r.

Dotacja może być udzielona osobom fizycznym, będącym: właścicielami (współwłaścicielami) lub użytkownikami wieczystymi nieruchomości, wytwarzającym ścieki bytowo-gospodarcze pochodzące z gospodarstwa domowego. Dotacją mogą być objęte jedynie nieruchomości z istniejącą zabudową mieszkaniową. W przypadku wyposażenia nieruchomości w bezodpływowy zbiornik na nieczystości ciekłe warunkiem otrzymania dotacji jest jego likwidacja (wyłączenie z eksploatacji).

Beneficjent na budowę przydomowej oczyszczalni ścieków może uzyskać dotację w wysokości do 50 proc. udokumentowanych poniesionych kosztów brutto, ale nie więcej niż 4000,00 zł (słownie: cztery tysiące złotych).

Dotacje przyznawane będą według kolejności zgłoszeń spełniających wymogi formalne, do wyczerpania środków przeznaczonych na ten cel w budżecie gminy na dany rok budżetowy.

Wnioski wraz z załącznikami należy składać do dnia 1 sierpnia 2021 r. ■

■ PRACOWNIA
■ ARCHITEKTURY
■ I GRAFIKI

NOWY ADRES:
ul. Leśna 1
16-050 Michałowo

www.pracowniaarchitektury.com

USŁUGI:

- **ogrodzeniowe** (siatka leśna, panele ogrodzeniowe, ogrodzenia drewniane);
- **wycinka** (drzew i krzaków);
- wysiew traw;
- mulczowanie nieużytków;
- **usługi porządkowe** (doprowadzanie budynków do użytku, naprawy bieżące);
- **kompleksowa rozbiórka** budynków drewnianych (domy, stodoły, szopy);



Kontakt: Wojciech - 794 605 994

Szkolny teledysk disco polo w Michałowie

W Michałowie, w sławnej już w Polsce Szkole Disco Polo powstaje profesjonalny teledysk promujący klasę estradową tutejszego liceum, a także miasto Michałowo i samą muzykę disco polo. Wśród gwiazd – Marcin Miller, wśród bohaterów teledysku uczniowie i uczennice klasy liceum o profilu estradowym.

– W teledysku jestem sobą, gwiazdą disco polo, nauczycielem, który w pewnym momencie zostaje gwiazdą disco polo. Bardzo ciekawe doświadczenie, bo to nie tylko to, co znam, czyli występ estradowy, ale też bardzo trudne i nowe dla mnie wyzwanie – przekazywanie wiedzy i doświadczenia uczniom tej szkoły – mówi Marcin Miller, piosenkarz, lider zespołu Boys.

Dyrektor Zespołu Szkół w Michałowie Małgorzata Gwaj-Szastaj mówi, że nagrywanie teledysku to ważny element tegorocznych zajęć.

– Pandemia trochę nam przeszkodziła w zorganizowaniu normalnych lekcji, normalnej praktyki, ale teraz

mam nadzieję, że dzięki teledyskowi wszyscy będą mogli zobaczyć, że ta nasza klasa artystyczna nie próżnuje, że robi postępy, no i że warto przyjść do tej szkoły, tu się uczyć i być może tu właśnie zacząć swoją wielką karierę. Teledysk to jest efekt ciężkiej pracy, jaką wykonaliśmy od września, pracy młodzieży i ich nauczycieli. Myślę, że ten teledysk jest taką wisienką na torcie dla tej naszej klasy estradowej.

O karierze, ale przede wszystkim o realizowaniu swojego marzenia o śpiewaniu na estradzie myśli Amelia Sosińska, uczennica klasy estradowej. Do Michałowa przyjechała z małej miejscowości pod Poznaniem. – Teraz w naszym teledysku śpiewam jako jedna z solistek. Przekonuję się, że to jest to, co chciałabym robić w życiu. Bo kocham śpiewać i tańczyć i tu w Michałowie mogę swoje marzenia zrealizować – cieszy się Amelia Sosińska.

Michałowo jest miejscem, gdzie można takie życiowe plany zrealizować. – Można było tę szkołę zostawić,

zamknąć, oddać komuś, ale jako burmistrz Michałowa, jako mieszkaniec tego miasta, chciałem, żeby ta szkoła żyła, żeby tu się działo – mówi Marek Nazarko, burmistrz Michałowa. – Dzisiaj jak patrzę, ilu ludzi jest tu zaangażowanych, ile radości i pożytku nam wszystkim i miastu przynosi ta szkoła, to jestem pewien, że dobrze zrobiliśmy, przejmując tę szkołę i tworząc tu miejsce unikalne w Polsce. Na pewno dziś o tej szkole mówią tak miłośnicy, jak i przeciwnicy tej muzyki. Ale dla mnie najważniejsze jest, że o szkole się mówi, bo to znaczy, że ta wiadomość dotrze do szerokiego kręgu odbiorców, a to z kolei znaczy, że nasze Michałowo będzie znane – dodaje burmistrz.

Czy plan stworzenia szkoły się udał, czy Michałowo dzięki temu będzie znane w kraju, czy przyciągnie tu młodzież uzdolnioną artystycznie... O tym jeszcze się przekonamy. Na razie wkrótce zobaczymy efekt kilkumiesięcznej pracy młodzieży – teledysk promujący miasto, szkołę i ludzi, którzy robią to, co kochają robić. ■





Lepiej skromnie, ale na swoim



– Jako dziecko zawsze bawiłam się w sklep lub kwiaciarnię. Teraz mam i jedno, i drugie – mówi Agata Łysak-Matwiejuk, właścicielka Pracowni Artystycznej Agito z Zabłudowa.

– Na początku kwietnia miną dwa lata funkcjonowania mojego biznesu. To nie był łatwy czas, ale udało się – mówi mieszkanka Zabłudowa. – Własna działalność gospodarcza to ogrom pracy, samodyscyplina, a także ciągłe myślenie o przyszłości firmy.

Od dwóch lat zajmuje się szyciem tulipanów z tkaniny. Pomysł na biznes okazał się bardzo trafiony w czasie pandemii, gdy nie było dostaw kwiatów. Szyje nadal przytulanki, poduszki, maskotki (misie, lalki), opaski, torby. – Miałam zamówienie na 500 małych misiów i musiałam je przygotować w jeden miesiąc – zaznacza właścicielka Agito.

Sezonowość w jej pracy jest bardzo istotna. Niektóre produkty szyje z półrocznym wyprzedzeniem. Na dodatek klienci co roku oczekują czegoś nowego. Hitem sprzedaży ostatnich miesięcy były maseczki. Przy okazji wiele osób zorientowało się w oferowanym przez nią asortymencie. – Dzięki tym maseczkom zyskałam

wielu klientów – uśmiecha się pani Agata. – Kupujący tulipany z materiału pytali przy okazji o kwiaty świeże, więc dodałam je do swojego asortymentu. I okazuje się, że mam coraz więcej z nimi pracy. Układam bukiety, wiązanki ślubne i wieńce. Zajmuję się również przygotowaniem wystroju kościołów.



ARTYSTYCZNIE UZDOLNIONA

Agata Łysak-Matwiejuk mieszka w Zabłudowie od urodzenia. Tu skończyła podstawówkę. Rodzice dosyć wcześnie zauważyli jej zdolności artystyczne i wystali na zajęcia plastyczne do miejscowego domu kultury. Jako nastolatka jeździła na plenery malarskie. Kontynuowała naukę w Białymstoku, w XI Liceum Ogólnokształcącym, w klasie o profilu artystycznym. Do dzisiaj w tej szkole wisi jej obraz Marszałka Józefa Piłsudskiego.

– Moja działalność artystyczna została dostrzeżona przez Białostockie Towarzystwo Sztuk Pięknych. Z tym gronem osób współpracowałam kilkanaście lat. Spotkałam tam wiele ciekawych osób, z którymi wciąż mam kontakt – zaznacza mieszkanka Zabłudowa. Z nimi również jeździła na plenery malarskie, a jej prace były prezentowane na wielu wystawach. To towarzystwo umożliwiło jej dalszy rozwój. W 2003 roku została nawet nagrodzona przez prezydenta Białegostoku za dorobek artystyczny.

STUDIA NA ARCHITEKTURZE

Po szkole średniej dostała się na architekturę wewnątrz na Politechnice Białostockiej. Zdawała tam bez żadnych kursów i przygotowania, a dostała się za pierwszym razem. Okazało się, że na egzaminie wstępnym najtrudniejsza była rozmowa kwalifikacyjna.



Zapytano ją – czy pszczoła zdycha czy umiera? Oczywiście był egzamin z rysunku. Dostała zadanie narysowania wnętrza pociągu. Nie było to łatwe, ponieważ rzadko korzystała z tego środka lokomocji. Narysowała więc okrojone wnętrze przedziału, w którym siedziała kobieta ze wsi z dużym koszykiem, z którego wystawała gęś. – Wypadłam bardzo dobrze, skoro otrzymałam maksymalną liczbę punktów – mówi Agata Łysak-Matwiejuk. – Na studiach rozwinęłam wyobraźnię przestrzenną, mieliśmy bardzo dużo przedmiotów artystycznych. Rzeźba, malarstwo, rysunek – były codziennością. Teraz po latach widzę, że studia nauczyły mnie wychodzenia z nietypowych sytuacji. Ta wiedza przydaje mi się w życiu zawodowym i prywatnym.

SZUKAŁA SWOJEGO MIEJSCA

W trakcie studiów rozpoczęła pracę w biurze projektowym w Warszawie. Zobaczyła, jak to wygląda od podstaw, poczynszy od kontaktu z klientem, a skończywszy na wizycie na budowie. I przyznała szczerze: – Nie jest to praca, którą chciałabym zajmować się przez całe życie. Później trafiła do kwaciarni, przez rok w zabłudowskim urzędzie miejskim zajmowała się budownictwem, następnie prowadziła zajęcia plastyczne

i taneczne w Miejskim Ośrodku Animacji Kultury w Zabłudowie.

– Wtedy przyszła moda na produkty „hand made”, wytwarzane własnoręcznie przez producentów. Wciągnęło mnie to tak bardzo, że zajmuje się tym do dzisiaj – uśmiecha się właścicielka Agito.

Pierwszą swoją działalność gospodarczą otworzyła w 2006 roku. Była to galeria internetowa, w której sprzedawała własnoręcznie wykonaną biżuterię. Jednocześnie zajęła się szyciem. Babcia była krawcową i pokazała jej, do czego służy maszyna do szycia, szydełko i druty. – Mam też dwa epizody ze sklepami stacjonarnymi w Białymstoku. Sprzedawałam pojedyncze sztuki

odzieży, biżuterii, dodatków. Niestety, otwarcie dużych galerii handlowych spowodowało upadek wielu małych sklepów, w tym i mojego – stwierdza Agata Łysak-Matwiejuk. – Po śmierci babci odziedziczyłam drewniany dom przy ul. Chodkiewicza w Zabłudowie. Przy pomocy znajomych odnowiliśmy jego część i dwa lata temu otworzyłam tam Pracownię Artystyczną Agito.

ROBI TO, CO LUBI

– W swojej działalności staram się nie podążać za konkurencją, robię własne, unikalne rzeczy. Nie lubię się ograniczać, w tej pracy nie ma monotonii, nie nudzę się. Nawet w wolnym chwilkach, jak oglądam telewizję, to często coś szyję – dodaje.

Swoje prace dostarcza do dwóch firm w Warszawie i Poznaniu. Z tego ostatniego miasta otrzymuje ich asortyment, który sprzedaje w swoim sklepie. Jej klienci to w większości mieszkańcy gminy Zabłudów, choć są i tacy, którzy specjalnie przyjeżdżają do niej z Białegostoku, Bielska Podlaskiego czy Ełku.

Po dwóch latach od otwarcia sklepu odnowili go, przywrócili pierwotny wygląd domu i co istotne, zmienili pokrycie dachu na blachodachówkę. Sklep został powiększony o pomieszczenie z kwiatami. Czeka ich jeszcze dużo pracy.

– Nie potrzebna mi willa z basenem. Najważniejsze jest dla mnie to, co robię, w tym czuję się najlepiej i myślę, że dobrze mi to wychodzi – mówi na zakończenie Agata Łysak-Matwiejuk. ■



Nasz Supraśl. Tu się dobrze mieszka, dobrze wypoczywa i wraca...

Stefan Wyszkowski to białostoczanin. To dla niego Lila przeniósła się w te strony. Od lat mieszkają w Supraślu – w niebieskim domu z duszą, gdzie pachnie drewnem, gdzie czuć atmosferę sztuki, gdzie dzieła sztuki stoją obok starych mebli, gdzie można dostać filiżankę aromatycznej herbaty i chwilę rozmowy... Rozmowy o Supraślu, o szkole plastycznej, o dawnych czasach, ale też o tym, jak żyją dziś. O czym marzą, co planują. No i o tym, za co lubią Supraśl. Bo przecież lubią, skoro akurat to miasteczko stało się ich miejscem na ziemi...

Zielony, długi dom stoi dokładnie naprzeciwko supraskiego Muzeum Ikon. Drzwi wychodzą praktycznie na ulicę. Z drugiej strony – widok na supraską promenadę, gdzie i mieszkańcy, i turyści tak chętnie spacerują. Nie zawsze dom stał w takim centrum: i miasta, i wydarzeń. Gdy kupowali go Lila i Stefan Wyszkowski,

wydawało im się, że będzie to ich azyl,

z dala od ludzi, od gwaru. Władze miasteczka miały jednak inne plany: poprowadziły z jednej strony bulwary, z drugiej uliczkę, którą turyści mogą dojechać do centrum Supraśla. Wyszkowscy trochę tej swojej ukochanej intymności stracili. Ale nie narzekają, turyści w Supraślu to i dobrzy, i kulturalni ludzie – nie dają się więc tak mocno we znaki, nawet jak

całe dni chodzą Wyszkowskim pod oknami. Czasem tylko pan Stefan, introwertyk na całego, nie wytrzyma: – Drogi budują, żeby lepszy był dojazd do Supraśla. Ja bym je wszystkie zasypał. Nikt by wtedy tu nie przyjechał. I spokój byśmy mieli – mówi wtedy półżartem. Ale tak naprawdę to lubi ludzi. I do tłumów pod oknami w czasie letnich weekendów też już się przyzwyczaił.

To stary dom, który niegdyś należał do rodziny Dobrowolskich. Pan Dobrowolski był szoferem Zachertów, którzy podarowali dom rodzinie. Część budynku służyła za mieszkanie, część za garaż (stał tu piękny mercedes!) i mały warsztat. Na końcu gospodarze trzymali zwierzęta. Wszystkie części oddzielał korytarz – długi, biegnący po skosie, na przestrzał domu. Później rodzina Dobrowolskich oddała dom gminie. A ta wydzierżawiła zakonowi prawosławnemu. Trzymano tu wapno w czasie

budowy klasztoru, na strychu nocowali studenci, którzy pomagali w pracach. Później, gdy zakon już opuścił budynek, budynek stał opuszczony ludzie szukali tu skarbów. Albo palili papierosy. Potem dom znaleźli Wyszkowscy. I go kupili. A jak Wyszkowscy trafili do Supraśla?

Oboje to artyści: i rzeźbią, i malują.

Ze sztuką więc nierozdzielnie związana jest ich historia. Stefan Wyszkowski pochodzi z Augustowa – to taka wieś nieopodal Bielska Podlaskiego. Uczył się w Supraślu, w liceum plastycznym, w klasie tkackiej. Wspomina, że mnóstwo tu wtedy było ludzi, którzy zastąpili później na artystycznym polu. I wśród uczniów, i wśród nauczycieli. – Pani Basia Jurkowska, rzeźbiarka, Janusz Debis, malarz – najpierw wymienia nauczycieli. A za chwilę już przechodzi do kolegów z klasy: – Uczyłem się z Leonem Tarasewiczem, Jankiem Gryką, Andrzejem Kisielewskim, Małgorzatą Niedzielko, Mirkiem Filonikiem. Wiele osób, z którymi się uczyłem, zaistniało w sztuce współczesnej. Albo zostało teoretykami sztuki. Wielu spośród nas – choć zarzekaliśmy się, że za żadne skarby – zostało nauczycielami – przyznaje. Zresztą taki los spotkał i jego. Ale po kolei...

Lila jest z Lubartowa, z Lubelszczyzny, na studia pojechała do Lublina, do Instytutu Wychowania Artystycznego. Studiowała na specjalizacji rzeźba, jej przyszły mąż – tam samo na malarstwie. Tak się poznali.

– A na zajęciach często pojawiał się temat Supraśla. Regularnie – uśmiecha się pani Lila. Dlaczego ta było? Bo na jednym roku spotkało się kilku absolwentów supraskiej szkoły. Chcąc nie chcąc – wracali opowieściami do licealnych lat. – Taka magia z tych opowieści biła, że ten

Supraśl z daleka nawet polubiłam

– przyznaje. Ale i w Lublinie mnóstwo było osobowości. Rozmowy o sztuce, wspólne spotkania... Tych lat nie da



Fot. Karol Zalewski

się zapomnieć.

Mimo to po dwóch latach w Lublinie postanowili zdawać do Krakowa. Egzaminy trwały pięć dni! Zdali oboje. Niestety, na uczelnię dostał się tylko pan Stefan. Pojechał. A Lila została w Lublinie.

Już wtedy byli w sobie zakochani. Stefan wierzył, że miłość przetrwa rozstanie. Lila – dziś przyznaje, że miała trochę wątpliwości. Ale i tak, kiedy tylko mogła, wsiadała w pociąg i jechała do Krakowa. Te podróże zaowocowały zresztą i pracą artystyczną. Pani Lila kupiła długąsny brystol i namalowała 10-metrowy pociąg. Oczywiście relacji Lublin – Kraków.

– Mandat wtedy dostałaś – przypomina żonie pan Stefan. Faktycznie! Lila nie miała zgody na fotografowanie dworca. A to był stan wojenny, wszędzie zakazy fotografowania.

– Skonfiskowano mi film i aparat. Trochę zachodu było, zanim je odzyskałam – wspomina pani Lila. Te podróże sprawiły, że ich

miłość wytrzymała próbę odległości.

Po roku się pobrali. I nadal do siebie jeździli. – Ja byłam już w ciąży, a że postanowiłam robić tylko wielkie rzeźby, mąż przyjeżdżał i nakładał mi glinę na konstrukcję.

Zaraz po dyplomie i pani Lila przeprowadziła się do Krakowa. Wtedy – już w trójkę, z najstarszym synem Michałem – mieszkali w akademiku na Pomorskiej. To akademik artystyczny. Przyjaźni wtedy nawiązali co niemiara. – A dzieciaki traktowały się jak rodzeństwo – przypomina sobie pan Stefan. Pamięta i małego „Paputka”, syna reżysera, i małą Ewkę, co wszystkich gryzła, i dzieci mieszkających w pokoju obok muzyków. Tam też urodził się kolejny ich syn Mikołaj (w sumie mają czworo dzieci – trzech synów i córkę; życie każdego z nich w jakiś sposób wiąże się ze sztuką).

Tak, planowali zostać w Krakowie, tam ułożyć sobie życie. Ale...

– Pojechaliśmy na wakacje w rodzinne strony męża. Tylko na wakacje, bez żadnych większych planów – opowiada pani Lila. Jednak pojechali



Fot. Karol Zalewski

z całym dobytkiem. Wzięli nawet dziecięce łóżeczko. Udało im się, bo ojciec Stefana pracował w mleczarni w Bielsku. I z tej mleczarni wielka ciężarówka wozila sery do Krakowa. Na południe jechała wypakowana. Z powrotem – pusta. Skorzystali więc z okazji.

I tak przesiedzieli w Augustowie pod Bielskiem Podlaskim całe wakacje. Kombinowali, żeby na strychu u rodziców urządzić pracownię. Ale gdy zbliżał się wrzesień, Stefan pojechał do Supraśla. – Może akurat jest tam dla mnie jakaś praca – pomyślał. W autobusie spotkał swego dawnego nauczyciela Andrzeja Anchimowicza. Ten jechał, by... z pracy w liceum plastycznym zrezygnować. Skorzystał z tego pan Stefan. Nie powiedział dyrektorowi szkoły, że już ma bilet do wojska (to był jedyny rok po stanie wojennym, gdy powołanie dostawali absolwenci wyższych uczelni)... Został nauczycielem historii sztuki. Później przeszedł na warsztaty, uczył malarstwa. Pracę w szkole rozpoczęła też pani Lila: uczyła historii sztuki, rzeźby, założyła teatr pantomimy (ileż miejsc z nim zjechała, ile nagród zdobyła!), napisała podręcznik, organizowała plenery...

Zamieszkali na stacji, później przeprowadzili się do internatu, jeszcze później do stróżówki koło liceum. Jak mówią, trochę zaniedbali przez to nauczanie swój rozwój artystyczny. Ale... za chwilę pan Stefan pokazuje katalogi z plenerów, w których uczestniczył, pani Lila opowiada, że rzeźby męża stoją na supraskich bulwarach, często też wykonuje prace na konkretne

zlecenia. Jej prace można za to oglądać chociażby w ich domu. Tak, tak, w tym zielonym.

Jak opowiadają,

domu czy siedliska szukali niemal od początku swego supraskiego życia.

W końcu znaleźli. Remont trwał tu przez 10 lat. Pan Stefan właściwie budował ten dom razem ze swoim ojcem. Bo dom był w tak kiepskim stanie, że remontem tego już nawet nazwać nie można, za dużo pracy tu było włożone. Chcieli też dobudować kawałek, który w wirze historii zniknął (pierwotnie dom miał aż 25 metrów długości), ale się nie udało. Zamiast domu powstała ulica...

Ale i tak jest tu im dobrze. Dom jest piękny, ma charakter, duszę. Pełen dzieł sztuki, starych mebli i zapachu świeżego drewna... i pełen historii, które się tu zdarzyły: od historii Dobrowolskiego, szofera Zachertów, poprzez składzik na wapno, po film „U Pana Boga za piecem”, którego niektóre sceny kręcono właśnie w piwnicy u Wyszkowskich.

Wyszkowscy zostali w tym Supraślu, mimo że dzieci porożjeżdżały im się po kraju, a nawet po świecie. – A gdzie nas ma gnać? – pyta retorycznie pan Stefan.

– My to chyba jesteśmy takim pokoleniem przywiązany do miejsca – wtóruje mu żona. – Tu dobrze się mieszka, dobrze się tu wraca, dobrze się wypoczywa... ■

Przybywa mieszkańców w gminie Zabłudów



9217 osób zameldowanych było w gminie Zabłudów. To stan na koniec ubiegłego roku. W gminie mieszkańców przybywa, ale nie w samym Zabłudowie.

W samym mieście osób zameldowanych na koniec 2020 roku było 2406. Rok wcześniej było ich 2401. Taka sytuacja utrzymuje się już od wielu lat. Od 2015 roku do końca 2018 roku liczba mieszkańców Zabłudowa prawie się nie zmieniła i wynosiła od 2426 do 2400.

Zupełnie inaczej jest na terenie gminy Zabłudów. Tu obserwujemy stały przyrost. Na koniec 2015 r. wszystkich mieszkańców na pobyt stały było 6618, w 2018 – 6732, w 2019 – 6773, zaś w 2020 – 6812.

Jak wspominał na naszych łamach Adam Tomanek, burmistrz Zabłudowa: – Wzrost liczby mieszkańców gminy to przede wszystkim zastuga

rozwoju budownictwa jednorodzinnego we wsiach przylegających do Białegostoku.

Dobrym tego przykładem są właśnie Kuriany, które po Zabłudowie są obecnie najliczniejszą miejscowością gminy. Na koniec 2020 roku zameldowanych było tam 700 osób. Za nimi uplasowała się Dobrzyniówka z 641 osobami, Rafałówka – 498, Ryboły – 367, Halickie – 301, Zwierki – 281. Choć są i miejscowości, w których mieszka po jednej osobie. Są to Borowiki, Bogdaniec i Kościukówka.

W samym Zabłudowie najwięcej osób – 390 – zameldowanych jest przy ul. Kalwińskiej. Przy tej ulicy znajdują się bloki miejscowej spółdzielni

mieszkańcowej. Sporo osób zamieszkuje również przy ul. Surażskiej – 235, ul. Białostockiej – 186 i ul. 3 Maja – 183.

W 2020 roku całą gminę wraz z miastem zamieszkiwało 281 dzieci w wieku do dwóch lat (w 2019 r. – 291). Więcej urodziło się dziewczynek niż chłopców. Zanotowano też sporą liczbę dzieci i młodzieży w wieku 8-15 lat – 809. Dominację płci żeńskiej zaobserwowano wśród osób starszych: w wieku emerytalnym 549 mężczyzn (65+) oraz 1174 kobiety (60+). W wieku aktywności zawodowej odpowiednio: mężczyźni – 3097 (19-65 lat), kobiety – 2518 (19-60 lat).

Niewiele w gminie Zabłudów udzielanych jest ślubów cywilnych. Jest to spowodowane obowiązującym od 1993 roku w naszym kraju konkordatem, czyli umową między państwem a Kościołami. Śluby zawarte w kościele i cerkwi są honorowane przez państwo polskie.

– W 2019 roku wszystkich udzielonych ślubów cywilnych było 13. Aż 9 z nich odbyło się w plenerze. W ubiegłym roku na 22 śluby połowa miała miejsce w ogrodach prywatnych i ośrodkach weselnych, takich jak „Lawendowy Zakątek”, „Bobrowa Dolina”, „Zaścianek Podlaski”, „Rezydencja Protasy” czy „Alt” – zaznacza Justyna Ostaszewska, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Zabłudowie. ■

Praca szuka człowieka

Urząd Miejski w Zabłudowie w ramach robót publicznych poszukuje osób na stanowiska robotników gospodarczych. Dokumenty należy złożyć do końca marca bieżącego roku

Do obowiązków pracowników należeć będą prace porządkowe (zamiatanie chodników, koszenie trawy, wykaszanie rowów, drobne remonty). Będą one wykonywane tylko na terenie gminy Zabłudów. Warunkiem zatrudnienia jest rejestracja w Powiatowym Urzędzie Pracy i posiadanie statusu osoby

bezrobotnej. Osoby, które wcześniej były zatrudnione przy takich pracach, muszą mieć trzyletnią przerwę.

– Urząd Miejski planuje zatrudnić osoby obu płci. Czas pracy to okres dziewięciu miesięcy, w godzinach 7-15 – informuje Monika Sawicka, inspektor ds. kadr Urzędu Miejskiego w Zabłudowie. – Osoby zatrudnione dostaną najniższe wynagrodzenie brutto obowiązujące w Polsce, czyli 2800 złotych. Jeśli wcześniej były zatrudnione i mają świadectwa pracy, to przysługuje im również dodatek stażowy.

Dokumenty w postaci CV należy złożyć do 31 marca 2021 r. do skrzynki podawczej Urzędu Miejskiego w Zabłudowie, ul. Rynek 8, na parterze. Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. 85-71-88-100 wew. 43.

– Na koniec lutego br. tylko kilka osób złożyło swoje CV. Czekamy na innych bezrobotnych – zaznacza Monika Sawicka. ■



Pół miliona na „drogę do twojego gospodarstwa”

Od 1 marca można składać wnioski o dofinansowanie do remontu dróg gminnych dojazdowych do posesji i do terenów rolnych w gminie Michałowo. To drugi rok programu „Droga do twojego gospodarstwa”. Poprzednia, pilotażowa edycja zrealizowała potrzeby 15 wnioskodawców.

W 2020 r. podczas majowej sesji radni Michałowa podjęli uchwałę w tej sprawie i zabezpieczyli w budżecie kwotę 500 tys. zł na rok 2020. W tym roku gmina na ten cel również przeznaczy około 500 tys. zł.

– Pilotażowy program sprawdził się w ubiegłym roku i cieszył się zainteresowaniem mieszkańców, więc w tym roku go kontynuujemy. Mamy wyremontowane drogi główne do wsi, teraz

idziemy krok dalej, by pomóc wyremontować drogi do posesji i terenów rolnych naszych mieszkańców – mówi burmistrz Michałowa Marek Nazarko.

Uchwała w sprawie przyznawania dotacji na ten cel zakłada dofinansowanie remontu dróg dojazdowych do posesji o długości:

- 250 metrów i szerokości do 3 metrów – emulsją asfaltową;
- 1 kilometra i szerokości do 3 metrów – nawierzchnią żwirową o grubości 0,2 m.

Wyremontowane zostaną także drogi dojazdowe do terenów rolnych o długości do 1 kilometra i szerokości do 3 metrów – nawierzchnią żwirową o grubości 0,2 m.

– Inicjatywa samorządu ma na celu poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego na drogach gminnych

dojazdowych, podniesienie standardów technicznych dróg dojazdowych, a co za tym idzie ich parametrów użytkowych, poprawę połączeń dróg dojazdowych z drogami wyższej kategorii, jak również zwiększenie płynności ruchu – wyjaśnia Marek Nazarko.

Wnioski są przyjmowane do 31 marca 2021 r. osobiście w Urzędzie Miejskim w Michałowie lub elektronicznie na e-mail: sekretariat@michalowo.eu.



KRYMAR
Turbo Regeneracja



SKORZYSTAJ Z NASZEGO DOŚWIADCZENIA!

W silniku turbodoładowanym turbosprężarka maszyny rolniczej jest szczególnie narażona na pracę w niełatwych warunkach, a co za tym idzie na awarie. Jako firma z Podlasia od wielu lat cieszymy się stałym zaufaniem rolników, którzy doceniają rzetelność i profesjonalizm w zakresie regeneracji turbosprężarek. W każdej chwili możesz liczyć na naszą pomoc. Regeneracja Turbosprężarek to nasza specjalność. Zajmujemy się także czyszczeniem filtrów DPF/FAP oraz katalizatorów SCR.

JAKOŚĆ – PRECYZJA WARSZTAT – PROFESJONALIZM



KRYMAR s.c.

Białystok, ul. Warszawska 6A lok. 2
tel. 512 339 409, 85 654 48 73

ZAPRASZAMY

pon.–pt. 8:00–17:00
sob. 8:00–13:00

www.turbokrymar.pl

Basen w Michałowie bezpłatny dla uczniów



W okresie nauki zdalnej uczniowie Zespołu Szkół w Michałowie dwa razy w tygodniu mogą wejść na basen za darmo. Od 8 marca zapłaci za nich samorząd. W okresie ograniczonego kontaktu z rówieśnikami oraz braku większości zajęć pozalekcyjnych to dla młodzieży zachęta do wyjścia z domu i aktywnego spędzania wolnego czasu.

– Gmina Michałowo od lat finansuje wejście na basen dla uczniów klas I-III, teraz samorząd objął finansowaniem

także uczniów od klasy IV wzwyż oraz uczniów szkoły średniej – mówi Dariusz Gołak, dyrektor Miejskiego

Ośrodka Sportu i Rekreacji w Michałowie. – Każdy uczeń Zespołu Szkół w Michałowie od klasy IV, po zakończonych lekcjach online, ma możliwość bezpłatnego wejścia na pływalnię dwa razy w tygodniu, po jednej godzinie od poniedziałku do piątku.

Pływalnia nadal prowadzi też lekcje nauki pływania pod okiem doświadczonych instruktorów, dla klas I-III. Zajęcia odbywają się: kl. III – wtorek godz. 12.50, kl. II – środa godz. 12.50, kl. I – czwartek godz. 11.50.

– Jest już duże zainteresowanie korzystaniem z tych godzin, dzwonią uczniowie, rodzice dopisują dzieci do grup. Od 16 lutego, kiedy ponownie otworzyliśmy basen, frekwencja jest większa niż przed pandemią. Oczywiście wszystkie zajęcia odbywają się z zachowaniem wszelkich obostrzeń sanitarnych, zapewniamy, że basen jest bezpieczny – dodaje dyrektor Gołak.

Oprócz uczniów z Michałowa w zajęciach na basenie uczestniczą uczniowie klas I-III z Gródka, Dobrzyniówki, Rafałówki w ramach ministerialnego programu „Umiem pływać”, finansowanego ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki.



DRZEWEX
tel. 516 789 938
drzewexkarol@gmail.com

- wycinka drzew trudnych
- wyrwanie pni
- korekta korony drzewa
- transport drzewa
- usługi podnośnikiem koszowym 18 m
- usługi koparką gąsienicową 23 t zasięg 10 m
- rozbiórki budynków
- roboty ziemne, kopanie stawów, rowów, czyszczenie i odmulanie



Sprzedaż hurtowa Sprzedaż detaliczna

SKLEP MOTORYZACYJNY

- CZĘŚCI ZAMIENNE DO SAMOCHODÓW
- CZĘŚCI MOTOCYKLOWE, ROWEROWE
- AKCESORIA SAMOCHODOWE**
- OLEJE • LAKIERY • PŁYNY

Zapraszamy pn-pt: 9-17, sob 9-14
ul. Białostocka 57, 16-060 Zabłudów

www.keyt-pol.pl

Lokalne legendy i lokalne głosy

Nagrywanie i publikacja podcastów to najnowsza inicjatywa Gminnego Ośrodka Kultury w Michałowie, to także sposób na dotarcie do odbiorców w dobie pandemii.

GOK w Michałowie podsuwa odbiorcom kolejny sposób kontaktu online. Już nie tylko strona internetowa i portale społecznościowe, ale również największe platformy streamingowe są polem do działania dla michałowskich ludzi kultury. Między innymi Spotify, GooglePodcasts, AmazonMusic, ApplePodcasts, Youtube. Można tam wysłuchać ciekawych podcastów o gminie.

Podcast to jest forma internetowej publikacji dźwiękowej lub filmowej, najczęściej w postaci regularnych odcinków. GOK swoją przygodę z tą formą sztuki rozpoczął od serii „Legenda Gminy Michałowo”. By wysłuchać takiej legendy, wystarczy wejść na dowolną platformę i wpisać: „Gminny Ośrodek Kultury w Michałowie”.

GOK zachęca mieszkańców do tego, by przyczynili się do poszerzenia gminnej biblioteki podcastów. Na początek każdy może wziąć udział w warsztatach nagrywania podcastów. Uczestnicy dowiedzą się m.in. jak nagrać „podcast” z krótką instrukcją obsługi sprzętu i niezbędnego oprogramowania do realizacji nagrań audio; jak pracować z tekstem, na czym polega praca lektora i realizatora w studiu nagraniowym, jak stworzyć ciekawe tło muzyczne naszego podcastu przy pomocy darmowych, ogólnodostępnych narzędzi oraz jak opublikować podcast w platformach streamingowych.

Efektom warsztatów będzie nowy podcast z serii: „Legenda Gminy Michałowo”, który zostanie opublikowany

na platformach streamingowych. Wszyscy uczestnicy otrzymają imienny certyfikat udziału w warsztatach, a najbardziej z nich zostaną zaproszeni do współpracy przy tworzeniu audycji radiowych na falach: „Michałowo.FM”.



pixabay.com

WODOCIĄGI MICHAŁOWO

- wykonanie przyłączy wodociągowych do działek, domów, nieruchomości
- wykonanie podłączeń do sieci kanalizacyjnej

WYKONUJEMY RÓWNIEŻ
POTRZEBNĄ DOKUMENTACJĘ
I ZAŁATWIAMY
WSZELKIE SPRAWY
ADMINISTRACYJNE,
POZWOLENIA

tel: (85) 850 94 96
e-mail:
wodociagimichalowo@gmail.com

Usługi Geodezyjne

- Podziały nieruchomości
- Wznowienia znaków granicznych
- Mapy do celów projektowych
- Wytyczanie obiektów na gruncie (budynki, sieci, uzbrojenia terenu)
- Pomiary poinwentaryzacyjne (budynków, sieci uzbrojenia terenu)

tel: (85) 850 94 96

Czy sala gimnastyczna doczeka się remontu?

Samorząd gminy Gródek otrzyma 300 tysięcy złotych z budżetu województwa podlaskiego na dofinansowanie remontu sali gimnastycznej przy szkole podstawowej w stolicy gminy. Decyzję w tej sprawie podjęli radni podczas XXVII sesji Sejmiku Województwa Podlaskiego. Pieniądze pomogą w sfinansowaniu remontu, o ile gmina dostanie rządową dotację.

Władze gminy zwróciły się o pomoc finansową do samorządu województwa w związku m.in. ze spadkiem dochodów spowodowanym epidemią. Pieniądze z budżetu województwa stanowią część wkładu własnego, który gmina musi wnieść po otrzymaniu dofinansowania z budżetu państwa.

Gmina przygotowała dokumentację techniczną i ubiegała się o środki zewnętrzne na remont w ramach programu „Sportowa Polska – Program rozwoju lokalnej infrastruktury sportowej – EDYCJA 2020”, jednakże nie otrzymała dofinansowania. W bieżącym roku po raz kolejny będzie składać wnioski

i ubiegać się o dofinansowanie projektu. Teraz gmina otrzymała pomoc z budżetu samorządu województwa w wysokości 300 tys. zł. Według szacunków całkowity koszt zaplanowanego remontu to wydatek ok. 1 mln zł.

Remont Sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej w Gródku niezbędny jest z uwagi na zły stan techniczny. Najważniejszymi kwestiami są:

- wymiana podłogi na sportową,
- docieplenie stropodachu,
- wymiana instalacji CO i elektrycznej,
- remont ścian z montażem osłon materacowych amortyzujących uderzenia.

Sala od wielu lat nie była remontowana. Stan podłogi, ścian, instalacji oraz urządzeń i wyposażenia sportowego wymaga kompleksowego remontu i wymiany. Renowacja ma na celu poprawę bezpieczeństwa i stanu przyszłolnej infrastruktury sportowej, przeznaczonej na potrzeby realizacji zajęć wychowania fizycznego, służącej jednocześnie lokalnej społeczności do aktywnego spędzania czasu wolnego.

– Wójt gminy wraz z dyrekcją szkoły widzieli od dawna potrzebę remontu. Rozważano nawet rozbudowę sali, by była ona w pełni nowoczesna, bardziej bezpieczna i spełniała wszelkie wymogi. Usytuowanie sali niestety na to nie pozwala i jedynym możliwym obecnie rozwiązaniem jest jej remont – mówi Monika Kazberuk, kierownik Referatu Inwestycji i Gospodarki Komunalnej w Urzędzie Gminy Gródek. – W planach inwestycyjnych na kolejne lata gmina Gródek ma wybudowanie nowoczesnej hali sportowej – dodaje.

Obiekt jest również udostępniany klubom sportowym działającym na terenie gminy Gródek, m.in. Uczniowskiej Szkółce Sportowej Gryfik, Klubowi Sportowemu GKS Gródek, Uczniowskiemu Klubowi Sportowemu grającemu w unihokeja, a także mieszkańcom tworzącym nieformalne grupy, np. do gry w piłkę siatkową.

– Co roku przedstawiając działania USS Gryfik Gródek na komisji przed władzami gminy i radnymi powtarzamy, jak bardzo potrzebny jest generalny remont sali gimnastycznej, a najlepiej jej powiększenie. Najważniejsze są dzieci, które muszą mieć bezpieczne warunki do uprawiania sportu i rozwijania swoich pasji. Bardzo się cieszymy, że to wszystko zaczyna się spełniać – mówi Jan Łotysz, trener i założyciel USS Gryfik Gródek. ■



Zabłudów – wsparcie dla klubów sportowych

157,5 tysiąca złotych przeznaczyła gmina Zabłudów na wsparcie działalności klubów sportowych w bieżącym roku. Jest to kwota niższa o 42 tysiące złotych niż w 2020 roku.

Klub Sportowy „Rudnia” otrzymał 92.525 złotych, Ludowy Uczniowski Klub Sportowy „Lider” – 21.000 zł, Ludowy Zespół Sportowy „Zwierki” – 17.175 zł oraz Uczniowski Atletyczny Klub Sportowy „Podlasie” – 26.800 zł.

Kolejny rok z rządu Klub Sportowy „Rudnia” Zabłudów otrzymał znaczną kwotę wsparcia, choć niższą o ponad 22 tysiące złotych niż w ubiegłym roku. Zamierza przeznaczyć ją na utrzymanie

czterech drużyn piłkarskich (trzech młodzieżowych i jednej seniorskiej). Pieniądze te zostaną wydatkowane m. in. na utrzymanie boisk, na organizację meczów w Zabłudowie, transport, ubezpieczenie zawodników, honorarium dla trenerów oraz na opłaty sędziowskie.

Uczniowski Atletyczny Klub Sportowy „Podlasie” sfinansuje szkolenia sportowe 60 dzieci i młodzieży w zapasach i sumo oraz na uczestnictwo w turniejach.

Z kolei Ludowy Uczniowski Klub Sportowy „Lider” swoje wsparcie przeznaczy na prowadzenie zajęć sportowo-rekreacyjnych z dziećmi i młodzieżą w następujących dyscyplinach: piłka

nożna, tenis stołowy, koszykówka, siatkówka, lekkoatletyka, szachy. Ponadto klub zajmie się organizacją turniejów i zawodów sportowych.

W tym roku Ludowy Zespół Sportowy „Zwierki” otrzymał dwie dotacje Urzędu Miejskiego w Zabłudowie. Pierwszą z nich w kwocie 12875 złotych przeznaczy na organizację turnieju w tenisie stołowym oraz na rozgrywki w gminnej lidze piłce nożnej. Pieniądze te przeznaczy na organizację ligi gminnej, zakup akcesoriów sportowych oraz utrzymanie boiska. Natomiast druga dotacja w kwocie 4300 zł zostanie wykorzystana na prowadzenie zajęć szachowych oraz na wyjazdy i turnieje. ■

Supraśl ma mistrzynię Polski

Burmistrz Supraśla Radostaw Dobrowolski pogratulował i uhonorował Mistrzynię Polski w skoku wzwyż (U-20), Aleksandrę Jankowską. To młoda lekkoatletka pochodząca z Supraśla, która na co dzień reprezentuje Klub Sportowy Podlasie Białystok.

14 lutego 2021 roku na Halowych Mistrzostwa Polski w Toruniu Aleksandra Jankowska wywalczyła złoty medal w skoku wzwyż z wynikiem 1,74 m. W liście gratulacyjnym wręczonym zawodniczce burmistrz Supraśla Radostaw Dobrowolski napisał: „Niech sukces, który Pani osiągnęła, przyniesie jak największą satysfakcję, zmotywuje do dalszego rozwoju i będzie początkiem całego pasma jeszcze większych sukcesów – zarówno w sporcie, jak też w nauce i w życiu osobistym”.

W trakcie spotkania zarówno zawodniczka, jak i jej trener Wiktor Gryniec wiczy otrzymali pamiątkowe grawerony.

– Bardzo serdecznie pani Oli gratuluję i życzę, aby pani rozstawiła w dalszym ciągu nasze miasto i naszą gminę. Życzę przede wszystkim zdrowia w tym trudnym okresie i dalszych sukcesów – powiedział burmistrz Dobrowolski.



Aleksandra Jankowska urodziła się 15 sierpnia 2002 roku w Supraślu. Tu też uczęszczała do Sportowej Szkoły Podstawowej im. Ferdynanda Mareckiego. Co prawda dyscypliną wiodącą szkoły jest narciarstwo biegowe, jednak był to początek przygody ze sportem młodej zawodniczki. Zaczynała od nart biegowych, jazdy na rolkach, brała też udział w biegach przełajowych, jak i w innych szkolnych zawodach lekkoatletycznych.

Gimnazjum kończyła już w Białymstoku, tam też poznała obecnego trenera Wiktora Gryniec wicza, który objął klasę, do której uczęszczała Aleksandra. Od początku była wyróżniającą się zawodniczką, startowała w wieloboju, czyli: bieg na 60 m, 60 m przez płotki, skok w dal, pchnięcie kulą, rzut oszczepem i właśnie skok wzwyż. Tak zaczęła się przygoda z lekkoatletyką już na nieco bardziej profesjonalnym poziomie.

– Tak wszechstronna osoba i chętna do pracy, można powiedzieć była skazana na sukces – powiedział na spotkaniu w urzędzie miasta Wiktor Gryniec wicz.

Rok 2019 był bardzo dobry dla młodej sportsmenki. Biła swoje rekordy życiowe w skoku wzwyż raz za razem, dochodząc do wyniku 1,77 m. Był to wówczas najlepszy wynik w Polsce w kategorii wiekowej juniora młodszego. W tym samym roku zdobyła

również złoty medal na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Poznaniu z wynikiem 1,74m. Uzyskanie tego wyniku dało przepustkę do reprezentowania Polski na zawodach międzynarodowych, a później na Międzynarodowej Olimpiadzie Młodzieży, na których zresztą poprawiła swój rekord życiowy.

W roku 2020 Aleksandra w wyniku odnowienia kontuzji őródstopia musiała zmniejszyć obciążenia treningowe, co było przyczyną delikatnie gorszych wyników. Na Halowych Mistrzostwach Polski w 2020 roku zdobyła brązowy medal z wynikiem 1,68 m.

Sport uczy pokory, dyscypliny i walki z własnymi słabościami, a jak przystało na młodą wojowniczkę Ola nie zraziła się słabszą dyspozycją, była cierpliwa i ciężko pracowała, żeby wrócić do pełnej dyspozycji. Na szczęście wszystko dobrze się skończyło i Aleksandra Jankowska rozpoczęła rok 2021 znakomicie, zdobywając złoty medal Halowych Mistrzostw Polski w Toruniu.

„Cieszymy się, że mieszkanka Supraśla odniosła tak znaczący sukces. Jesteśmy przekonani, że przyczyni się on do rozstawienia w całej Polsce naszego pięknego miasta i zainspiruje wielu młodych sportowców z naszej gminy do podążania śladami Aleksandry Jankowskiej” – podkreślają przedstawiciele supraślkiego magistratu. ■

Trzydziestolecie Teatru Wierszalin

Piotr Tomaszuk: Dziś jesteśmy we władaniu Mickiewicza



Fot. Magdalena Rybji

30 lat! Szmata czasu! W tym roku mamy jubileusz Teatru Wierszalin...

Piotr Tomaszuk: – Wierszalin od początku tworzyli ludzie, którzy kierowali się wspólnymi celami i ideami, jakimi była sztuka teatru, tworzona w zgodzie z naturą, z otoczeniem, z miejscem urodzenia, z duchowością Podlasia. Zaczynaliśmy „Turlajgroszkiem” – legendą o dziecku, które tyle samo jest w ręku matki i ojca, co anioła i diabła. Opowieść o tym, że wartością jest dziecko, a nie pieniądź, zaczęła historię Teatru Wierszalin. A potem z przedstawienia na przedstawienie znaczenie naszego teatru rosnęło. A nagrody zdobywane na festiwalach

międzynarodowych sprawiały, że nazwa Wierszalin brzmiała w wielu uszach pozytywnie.

Na początku był to teatr prywatny, autorski...

– Tak było przez 10 lat. Aż doszliśmy do momentu, kiedy warto się starać o uczynienie teatru Wierszalin instytucją kultury. Postaraliśmy się i teraz Teatr Wierszalin jest instytucją kultury, tyle tylko że mającą autorski charakter twórczości. To przedstawienia moje i Mateusza Kasprzaka, moje i Rafała Gąsowskiego – naszego podstawowego aktora, ale to też przedstawienia moje i Mikołaja Maleszy – wspaniałego

scenografa, z którym przez wiele lat współpracowaliśmy, moje i Joanny Kasperek, która przez wiele lat była gwiazdą naszego teatru. To są też przedstawienia moje i kompozytorów. Wierszalin zawsze wiąże się z muzyką. I trzeba pamiętać, że przez ten teatr przewinęło się wiele bardzo wybitnych nazwisk kompozytorów: Jacek Urbaniak – kompozytor muzyki dawnej, Jacek Ostaszewski – jeden z podstawowych członków zespołu Osjan, interesujący się muzyką etniczną... Potem nastąpiła cała epoka Krzysztofa Dziermy; a epoka Jacka Hałasa trwa do dziś. Adrian Łukaszewicz, z którym teraz muzykujemy na scenie – to kolejna osobowość muzyczna. Jesteśmy dobrym środowiskiem dla wielu ludzi, wielu ciekawych artystów. Chciałbym, żebyśmy nadal się pozytywnie różnili, żeby – zarówno dla naszych pracowników, jak i naszych odbiorców – nasz teatr nie był miejscem zwyczajnym. Niech on będzie niezwykłym – pozytywnie niezwykłym.

Jest pan założycielem teatru, jego dyrektorem, ale też reżyserem. To pan decyduje, jakie sztuki i w jaki sposób są grane. Na czym panu zależy? W którą stronę prowadzi pan aktorów i co chce pan pokazać widzom?

– To jest bardzo różnie. Bo to kwestia wyboru związana też z czasem, w którym się jest wspólnie z innymi ludźmi, ale też z tym, w jakiej kondycji psychicznej indywidualnie się jest – jako reżyser, artysta, człowiek po prostu. My od pięciu lat jesteśmy we władaniu takiego mistrza, jakim jest Mickiewicz. Ja się temu poecie oddaję całkowicie. To szczęście, że dzięki jubileuszowi 25-lecia trafiliśmy na Mickiewicza, że się zdecydowałem na „Dziady”. Ten rodzaj szczęśliwego przypadku finiszuje dzisiaj tym, że od pięciu lat zgłębiamy to, co można przy okazji Mickiewicza odkryć zarówno w sferze

języka, jak i w sferze tego, co jest kulturą, historią, tego, co jest pewnym przekazem – nie tylko takim oczywistym, płynącym w pierwszej lekturze z tekstu, ale takim przekazem, który płynie na przykład z tego albo innego akcentowania wyrazów, frazowania. I my tym odbiorem Mickiewicza cały czas dzielimy się z widzami. To taki rodzaj służby, który wręcz dodaje skrzydeł. Był moment, kiedy tworzyłem bardziej dla siebie, z myślą o radości widzów i o tym, by zadziwić ich tym, co myśli artysta. Dzisiaj mam misję, by pokazywać jak największej liczbie młodych ludzi, jak można rozumieć Mickiewicza, jak można go oglądać rozumnie i jak wiele można wtedy czuć pozytywnych, mądrych dobrych rzeczy. I jakie to ważne, by umieć czytać literaturę. Bo Mickiewicz nie dlatego jest wielkim poetą, że ktoś go wielkim poetą ogłosił. Nie dlatego, że krytycy go okrzyknęli wielkim. Mickiewicz jest wielkim poetą dlatego, że okazał się potrzebny. Przez wiele pokoleń on był poetą, którego czytano, bo pomagał ludziom przetrwać trudny czas. I skoro mamy taką literaturę, skoro mamy takie słowa, skoro mamy takie frazy, uczmy się z nimi być i żyć jak najczęściej. Dzięki temu sami będziemy lepsi.

30 lat to dużo czy mało dla teatru?

– W przypadku takiego teatru jak Wierszalina – który jest teatrem pewnego stylu, a nie budynkiem teatralnym, w którym style goszczą od czasu do czasu – to uzyskanie efektu takiej odmienności, a jednocześnie utrwalania pewnej estetycznej tożsamości i estetyczności przez 30 lat to jest szmat czasu. To jest trochę tak, jakby umieć utrzymać zespół w lidze przez 30 lat.

Czuje pan, że się panu udało utrzymać ten zespół w pierwszej lidze?

– Myślę, że to widać teraz już wyraźnie, że teatr Wierszalina po prostu przez 30 lat konsekwentnie budował jakąś wizję i człowieka, i repertuaru, i wizję artystyczności... Zawsze traktowaliśmy teatr jako rodzaj życia obrzędowego, troszeczkę odjętego komercji. I zawsze budowałem w Wierszalinie repertuar o skrajnie niekomercyjnym charakterze. Przez to był on adresowany

do bardzo cennej i – jak się okazało – szerokiej grupy odbiorców. Ci odbiorcy przyjeżdżali do nas z całej Polski albo myśmy jeździli do nich. Zjeździliśmy cały świat. Jak teraz zsumujemy te 30 lat, to są takie miasta jak Sydney, jak Adelajda, Meksyk, Buenos Aires, to stolice europejskie – od Londynu, Edynburga, przez Awinion, po wystawę światową w Hannoverze, mnóstwo nagród... Ta ostatnia nagroda dla „Dziadów”, zdobyta na początku marca na Festiwalu Pamięć i Tożsamość, jest bardzo budująca... Doceniona została nasza wizja, czemu ma służyć teatr. Jesteśmy wierni przestaniu Osterwy, że teatr ma czemuś służyć, ma być misją, ma być rodzajem jakiegoś apelu, skierowanego do ludzi, którzy inaczej nie doznają pocieszenia. Bo są sztuki, którymi można ludzi pocieszyć. Są teksty, którymi można w sposób dobry i pozytywny wskazać drogę albo pomóc wybrać w trudnym momencie.

Nagrodę dostała wasza wizja „Dziadów”.

– To przedstawienia, które są efektem talentu Rafała Gąsowskiego, Mateusza Kasprzaka, Darka Matysa, Katarzyny Wolak, Moniki Kwiatkowskiej, Anny Dąbrowskiej... Mogę wymieniać tu po kolei wszystkich naszych aktorów. Przy tak niedużym zespole nam się udało zrobić coś niesłychanego – zagrać całe „Dziady”! I to w sposób taki, że rozumieją te „Dziady” młodzi ludzie, dorośli ludzie, nauczyciele, uczniowie, że te „Dziady” się przeżywa, a nie tylko ogląda. Udało nam się pokazać,



Złoty Ryngraf dla Wierszalina za „Dziady”

Spektakl w wykonaniu Wierszalina wyróżniono w kategorii „Teatr” na I Festiwalu Kultury Narodowej „Pamięć i Tożsamość”. Nagrodę „Złoty Ryngraf” odebrał Piotr Tomaszuk 1 marca 2021 r. podczas konkursowej gali. ■

że literatura, słowo Mickiewiczowskie może żyć. I to może żyć w takim medium jak telewizja [„Dziady” Teatru Wierszalina zostały nagrane przez TVP Kultura]. Przyszedł taki moment, że coś, co jest odarte z nadmiernej widowiskowości, odarte ze stu aktorów, z okazji – zaczyna docierać mocniej, bo pozwala zabrzmieć słowu, bo pozwala zabrzmieć muzyce, która się ukrywa w słowach.

(ciąg dalszy na stronie 30)



Fot. Magdalena Rybij

Trzydziestolecie Teatru Wierszalin

Piotr Tomaszuk: Dziś jesteśmy we władaniu Mickiewicza

Panie dyrektorze, porozmawiajmy jeszcze o 30-leciu teatru... Jakie są plany na świętowanie?

– Pandemia pokazuje, że wszystkie plany mają jedną słabość – są poddane weryfikacji. A w dzisiejszych czasach ta weryfikacja zupełnie nie zależy od nas samych, nie wynika z jakichkolwiek racjonalnych przesłanek, tylko jest działaniem losu, zrzędzenia, przypadku. W tej chwili na co dzień zajmujemy się Objazdem Mickiewiczowskim i to nas pochłania w stu procentach i czyni ten rok jubileuszowy rokiem intensywnej pracy. Niemal codziennie spotykamy się z uczniami na wirtualnych lekcjach. Oni wcześniej obejrzel nasze „Dziady” na VOD, a na lekcjach rozmawiamy. Na tych lekcjach jesteśmy całym zespołem, opowiadamy o „Dziadach”, potrafimy też coś powiedzieć o epoce, o autorze, o teatrze przede

wszystkim, który kryje się w „Dziadach” – bo ta teatralność tego utworu dramatycznego jest być może największym sekretem. Myśmy się nauczyli czytać „Dziady” w szkołach jako utwór literacki. Mało w tym tekście Mickiewicza widzimy teatru. Tymczasem jeśli sprawimy, że teatr zaczyna w tym tekście żyć, to okazuje się, że strasznie wiele rozumiemy. Bo to, co nam się wydaje niezrozumiałą, przydługą opowieścią o czyichś uczuciach, jest poruszającym wyznaniem, pod którym byśmy sami się podpisali i przy którym nam samym zaczynają rzewnie lecieć łzy. Więc to trochę tak jest, że teatralność ukryta w tekście literackim doznaje czasem wyzwolenia poprzez interesujące czy wybitne wykonanie. A nasze przedstawienia działają emocjonalnie, wciągają w obszar jakiejś wyobraźni Mickiewiczowskiej, dają satysfakcję

ogromną emocjonalną, pozwalają oddychać Mickiewiczem takim, jakim go dotąd nikt nie widział. Więc to jest ten rodzaj zanurzenia się w świecie i jednocześnie opowiadania o tym świecie. Ci młodzi ludzie, jak widzą na tej swojej lekcji – pandemicznej, internetowej, gdzie, wydawałoby się, mają tylko siebie i nauczyciela – nas zaangażowanych w tę opowieść, to szalenie im imponuje. Ja widzę po dziesiątkach pozytywnych relacji, po peanach wręcz, które piszą do nas nauczyciele – jak ważne jest to, co my robimy.

I nawet gdyby nam ktoś proponował urlop w tym roku, to bym się nie zgodził. Bo póki nas chcą – póty powinniśmy być na pierwszej linii. I to nie szkodzi, że ten rok jubileuszowy tak święcimy – na zdalnych pandemicznych lekcjach...Oby więcej takich świąt!



Repertuar Teatru Dramatycznego im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku

Marzec 2021:

20 marca (sobota),	godz. 16.00 – „Boeing, Boeing”/ Scena Duża
	godz. 20.00 – „Zapiski oficera Armii Czerwonej”/ Scena Kameralna
21 marca (niedziela),	godz. 16.00 – „Boeing, Boeing”/ Scena Duża
	godz. 20.00 – „Zapiski oficera Armii Czerwonej”/ Scena Kameralna
25 marca (czwartek),	godz. 19.00 – „Boeing, Boeing”/ Scena Duża
26 marca (piątek),	godz. 17.30 – „Leon i Matylda”/ Scena Kameralna
	godz. 20.00 – „Boeing, Boeing”/ Scena Duża
27 marca (sobota),	godz.16.00 - „Leon i Matylda”/ Scena Kameralna
	godz. 19.00 – „Boeing, Boeing”/ Scena Duża
28 marca (niedziela),	godz.16.00 - „Boeing, Boeing”/ Scena Duża
	godz. 20.00 – „Leon i Matylda”/ Scena Kameralna

Kwiecień 2021

8 kwietnia (czwartek),	godz. 19.00 - „Kogut w rosole” / Scena Duża
9 kwietnia (piątek),	godz. 17:30 - „Treny” / Scena Kameralna
	godz. 20.00 „Kogut w rosole” / Scena Duża
10 kwietnia (sobota),	godz. 16:00 „Kogut w rosole” / Scena Duża
	godz. 20:00 „Treny” / Scena Kameralna
11 kwietnia (niedziela),	godz. 16:00 „Kogut w rosole” / Scena Duża
	godz. 20:00 „Treny” / Scena Kameralna

Dyrekcja zastrzega sobie prawo zmian w repertuarze.

**architekci &
budownictwo**
o d 1 9 9 7



OD PROJEKTU PO REALIZACJĘ

miastoprojekt.eu
tel. 609 576 067

**PROJEKTOWANIE
ARCHITEKTONICZNE W ZAKRESIE:**

- domy jednorodzinne;
- obiekty dla rolnictwa;
- obiekty biurowo-przemysłowe;
- hale produkcyjne i magazynowe;
- projekty ogrodów, zagospodarowania nieruchomości;
- zjazdy, utwardzenia terenu, ogrodzenia, budynki gospodarcze;
- przebudowy i rozbudowy istniejących obiektów;
- legalizacja istniejących obiektów budowlanych;
- projekty pomostów z pozwoleniem na realizację;

WYKONAWSTWO BUDOWLANE:

- budownictwo jednorodzinne, zabudowy szeregowe, obiekty wielorodzinne;
- obiekty przemysłowe;
- organizacja całego procesu budowy;
- załatwianie wszelkich spraw formalno-prawnych;

16-050 Michałowo ul. Sienkiewicza 21A tel. 85 7 189 424 e-mail: sekretariatmosir@michalowo.eu

MIEJSKI OŚRODEK SPORTU I REKREACJI W MICHAŁOWIE

- pełnometrażowy basen pływacki
- zajęcia z aqua aerobiku
- nauka pływania
- zjeżdźalnia
- sauna
- jacuzzi
- siłownia



mosir.michalowo.eu



Fundacja
Hospicjum
Proroka Eliasza

z szacunku dla życia

*Czas umierania
jest tak samo ważny,
jak każdy inny okres
w życiu człowieka.*

Przekaż 1%

na budowę wiejskiego
hospicjum na Podlasiu

KRS 0000328837

hospicjumeliasz.pl/1procent/

Wesprzyj lokalne działania

Od kilku lat obserwujemy wyludnianie się wsi. Według danych GUS prawie 60% ludności naszego regionu to seniorzy, z czego wsparcia wykwalifikowanych opiekunów potrzebuje już 3500 osób. Brak komunikacji, sklepów, aptek i tylko 7 ośrodków zdrowia na terenie 5 gmin - powoduje, że osoby pozostające na wsiach są często odcięte od świata, z ograniczonym dostępem do lekarza.

Przez cały okres działalności hospicjum domowego pomogliśmy już około 600 pacjentom oraz 1400 członkom rodzin.

Niejednokrotnie nasi podopieczni to osoby samotne lub takie, których rodzina mieszka daleko i nie jest w stanie opiekować się chorym codziennie. Nasi pacjenci nie chcą też przenosić się do miasta bo, jak twierdzą, starych drzew się nie przesadza. Uważamy, że czas umierania jest tak samo ważny jak każdy inny okres w życiu człowieka. Naszą rolą jest pomoc nie tylko w złagodzeniu objawów chorobowych, ale również wsparcie psychiczne, pomoc w aktywnym oraz codziennych obowiązkach, wsparcie rodziny podopiecznego w zmaganiach z chorobą.

Obecnie pod naszą stałą opieką znajduje się około 40 pacjentów miesięcznie – już teraz wiemy, że prawie połowa z nich będzie potrzebowała opieki całodobowej, a taką możemy zapewnić im tylko w ośrodku stacjonarnym, które budujemy w Makówce koło Narwi.

Tu, na naszych wiejskich terenach bardzo potrzebne jest miejsce całodobowej opieki dla osób samotnych i przewlekle chorych. Dlatego prosimy wszystkich ludzi dobrej woli o przekazanie 1% podatku na budowę wiejskiego hospicjum. To nic nie kosztuje, a przekazany 1% podatku pomoże przyspieszyć kolejne etapy budowy.

Fundacja Hospicjum Proroka Eliasza, Ul. Szkolna 20, 16-050 Michałowo

KRS 0000328837

Więcej informacji: hospicjumeliasz.pl/1procent/